Wydanie poranne.

Przedpłata.
na „Głos Narodu“ wynosi: **w Krakowie:** miesięcznie kor. 2·—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: ul. św. Jana l. 3.

Telefon Nr. 190.

GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Wydanie poranne.

Przedpłata.
na „Głos Narodu“ wynosi: **na prowincji:** miesęcznie kor. 2.40. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedynczy zwykły 10 hal.
Numer z dodatkiem powieściowym 16 hal.

Nr. 286. Kraków, Piątek dnia 13 Grudnia 1901. Rok IX.

Powszechne, równe głosowanie...

(Centralizm i demagogja. — Poroniony płód dra Steinbacha. — Krzywda Galicji. — Potrzeba sprawiedliwego podziału mandatów. — Niech się Polacy pilnują!).

Nasz korespondent wiedeński (*Mm.*) pisze:

Że dr Körber chce w miejsce obecnej ordynacji wyborczej, zawierającej aż pięć kurji klasowych. zaprowadzić powszechne i równe głosowanie na wzór istniejącego w Rzeszy niemieckiej, to nas ani na chwilę nie zdziwiło. Biurokratyczni centraliści lubili po wsze czasy posługiwać się środkami demagogicznymi, widząc w wojnie wszystkich przeciw wszystkim, sposób jak najniezawodniejszy do wzmocnienia i zapewnienia sobie władzy.

Nie trzeba długo tłomaczyć, jakie to pole szerokie dla rządu centralnego do pchania mas nieoświeconych w kierunku pożądanym dla gabinetu; jaka to sposobność do rzucania między owe masy haseł, pozornie oddychających żądzą reform społecznych, w gruncie rzeczy przecież rewoltujących tłum przeciwko klasie politycznie wyrobionej, trzeźwiejszej, bardziej samodzielnej narodowo, a więc rządowi niemiłej, bo niewygodnej!

Biurokracja centralistyczna wiedeńska już w roku 1893 wydała z pośród siebie polityka, który z naiwnością mola książkowego widział jedyny sposób usunięcia waśni narodowych w powszechnem i równem głosowaniu. Ten polityk, ówczesny minister skarbu, dr Emil Steinbach podsunął tę reformę demagogiczną hr. Taaffemu. Jej córką jest obecna piąta kurja.

To, co się nie udało Steinbachowi, nęci dra Koerbera. Uśmiecha mu się myśl zebrania w Izbie poselskiej jednostek, jak przypuszcza, obojętnych pod względem narodowym, myślących jedynie o reformach społecznych, przystępniejszych zatem dla poddania karku pod jarzmo systemu germanizacyjnego.

Daremnem byłoby tłomaczenie ekscelencji, że się myli. Stanowisko dra Koerbera obecnie jest tak silne, a zaufanie u korony tak niezachwiane, że czynniki decydujące przyzwolą nawet i na zrobienie owego eksperymentu. Kto wie tedy, czy od dzisiaj za rok nie będziemy mieli Izby poselskiej, składem osobistym ani nie podobnej do ciała, obecnie obradującego w lewem skrzydle świątyni greckiej na Franzensringu.

Skoro przecież ma być zmiana, niechże będzie zmiana zupełna. Wraz z zmianą ordynacji wyborczej niechże będzie zmienionym i rozdział mandatów poselskich. Do tej pory od czasu geometrji wyborczej Schmerlinga Galicji dzieje się pod tym względem krzywda wielka. Na 425 posłów posiada tylko 77; prowincja, tworząca co do terytorjum i ludności niemal trzecią część ludności, nie ma nawet piątej części mandatów.

Dr Rittner, acz minister dla Galicji, w 1896 roku owej niesprawiedliwości nietylko nie naprawił, lecz ją utwierdził i powiększył, przyznając Galicji z 72 mandatów piątej kurji zaledwie piętnaście. Tymczasem według liczby ludności Galicji należy się ogółem przynajmniej 135 posłów.

Przy tak sprawiedliwym rozdziale mandatów Koło polskie, a przynajmniej liczba posłów polskich nie zmniejszyłaby się po zniesieniu kuryj, a równocześnie stronnictwa niemieckie raz na zawsze musiałyby się pożegnać z myślą o osiągnięciu większości w parlamencie.

Koło polskie musi dopilnować przy tym zamachu stanu, wiszącym w powietrzu, by interesy narodowości polskiej nie poniosły szwanku. A ponieważ o zamachu stanu rozstrzygnie bezpośrednio wola korony. przeto ekscelencje Koła, mamy ich zaś tuzin, czy mendel cały, powinny, pomijając niechętnego Polakom prezesa ministrów, udać się wręcz do korony, by naprawiła krzywdę, wyrządzoną nam przez ministrów przed laty czterdziestu. Zaniedbanie tej sprawy równałoby się katastrofie, grzebiącej nasz dorobek narodowy z dotychczasowej epoki konstytucyjnej.

Nie pozwolić się zaskoczyć — oto hasło wytyczne dla naszych przedstawicieli w Wiedniu.

W obronie prawdy.

Kazimierz Rakowski jest zamknięty w pruskiem więzieniu i bronić się nie może. Skorzystała z tego nizka zawiść, aby tego dzielnego pracownika na niwie narodowej obrzucić złośliwemi podejrzeniami i nikczemną krytyką. W pierwszym rzędzie „Dziennik Poznański“, którego wywody zbyt skwapliwie przedrukował jeden z tutejszych dzienników, zarzucił Rakowskiemu, nie wymieniając go wprawdzie, ale w sposób tak przeźroczysty, że każdy się domyśli o kim mowa, zbytnią ambicję, chęć popisu, nieostrożność, niezręczność i t. p. i wogóle przypisano jego działaniu pobudki osobiste. Ktokolwiek miał sposobność poznać Rakowskiego, wie dobrze, że jest to człowiek pełen poświęcenia i zapału, że oddaje się pracy nad rozbudzeniem ducha narodowego w Górnym Śląsku, z tą tylko jedną myślą, aby przysłużyć się sprawie polskiej, że wreszcie na tem polu oczekują go tylko wielkie przykrości i niebezpieczeństwa, a jak się teraz pokazało, — ciężkie i długie więzienie.

Ale są ludzie, którzy w żaden sposób nie mogą zrozumieć pracy dla idei, — są inni obciążeni wiekiem i przygnębieni niejako doświadczeniem, w których każde śmielsze działanie budzi przestrach i grozę; są wreszcie ludzie zazdrośni i zgryźliwi, którym każde cudze powodzenie, choćby ono zysku nie przynosiło, sprawia głęboką, nieprzezwyciężoną przykrość. Oni to właśnie skorzystali z wyniku procesu, aby podnieść zarzuty równie nieusprawiedliwione, jak niesłuszne, i tym sposobem dogodzić swej niechęci, czy swej ciasnej polityce.

Rakowski żadnej sprawy nie popsuł, nikogo prócz siebie nie naraził, a za swą nieostrożność sam tylko cierpieć będzie. A i to dodać należy, że lekkomyślnym nie był, bo jadąc do Prus o listach gończych nie wiedział i miał to przekonanie, że go najwyżej wydalą z granic pruskich.

Że się znalazło kilku dziennikarzy, którzy kolegę, miotającego się w szponach pruskiej policji obciążali i ułatwili jego skazanie, to objaw niezmiernie bolesny i upokarzający, który jednak jest hańbą tylko donosicieli. Rakowski wyszedł z procesu jako ofiara swojej narodowej gorliwości i kilku marnych zazdrośników. Jemu należy się od społeczeństwa najgorętsze uznanie, jego rodzinie pomoc i pociecha.

Kto się... pomylił?

Nasz korespondent wiedeński (*Mm.*) pisze:

Pismom wiedeńskim dopiero w 24 godzin po naszem spostrzeżeniu wpadła również w oczy owa sprzeczność dziwna, zachodząca między oświadczeniem dra Koerbera, że hr. Gołuchowski nie przepraszał ambasadora ks. Eulenburga, i twierdzeniem hr. Bülowa, że hr. Gołuchowski przeprosił przedstawiciela Niemiec.

Tego rodzaju sprzeczność jest doprawdy co do skutków o wiele groźniejszą, niż n. p. mowa wtorkowa hr. Dzieduszyckiego, przeciwko której dr Koerber protestował tak żarliwie ku radości posłów niemieckich.

Prasa, inspirowana przez nasze ministerjum spraw zagranicznych, to jest „Neue freie Presse“ i „Wiener Allgemeine Zeitung“, pospieszyła z komentarzami: hr. Gołuchowski nie przepraszał ambasadora za to, co się stało w Galicji po dzień 8 grudnia, przeprosił go zaś w poniedziałek za niedzielną demonstrację lwowską. Dr Koerber, odpowiadając na interpelację posła Breitera, jeszcze o tem nie wiedział.

Widocznie biura prezydjum ministrów i ministerjum spraw zagranicznych (nawiasem mówiąc, połączone tylnem wejściem od Ballhausplatz) nie mają telefonów; w przeciwnym bowiem razie dr Koerber mógłby w pięć minut odebrać wiadomość o tak ważnej nowinie i nie kompromitować powagi rządu oświadczeniem, które w danej chwili było już nieprawdziwem.

Spodziewamy się, że parlament austrjacki jeszcze raz zabierze głos w tej sprawie.

Z ziem słowiańskich.

Sejm chorwacki, obradujący już blisko dwa tygodnie, zaledwo po debacie adresowej przystąpił do rozprawy budżetowej. „Obzor“ nie szczędzi mu też słów gorzkiej satyry, twierdząc, że posiedzenie, zwołane na godz. 10 przed południem rozpoczyna się o 11 lub 12. Kilku posłów czyta mowy bez treści, inni drzemią lub kiwają głowami, albo wnoszą wydalenie z posiedzeń jakiegoś posła opozycyjnego.

W kwestji procesu wrzesińskiego notują dzienniki chorwackie skrzętnie głosy polskiej prasy i obcej i wyrażają się o solidarności polskiej z wielkiem uznaniem.

Słoweńsko-chorwacki wiec w Tryjeście, odbyty w d. 1 b. m. uchwalił szereg rezolucyj do rządu, których treścią jest żądanie równouprawnienia Słoweńców pomorskich co do szkół ludowych i średnich i założenia uniwersytetu w Lublanie. Charakterystyczny jest zwrot mowcy dra Gregorina, który swe przemówienie zakończył: „Takiem samem prawem, na podstawie którego Włosi zwracają się do Włoch. a Niemcy do Niemiec, możemy i my Słoweńcy zwrócić się o pomoc kulturalną do Rosji! Myśmy się jeszcze nigdy dotąd nie zwracali do niej o pomoc, ale jeżeli tak będą postępować z nami nadal, będziemy do tego zmuszeni!“ Zakończenie to — jak dodaje „Edinost“ — było przyjęto frenetycznymi oklaskami.

Na Słowaczyźnie wywołała najwyższe zdziwienie wiadomość, że z wybranych niedawno komitetowych radców unieważniono w Turcz. Martinie wybór 10 z przyczyn niezależnych od nich, ale od — komisyj wyborczych. Oto przewodniczący komisji umyślnie znaczył kartki liczbami, wiedząc, że tego czynić nie wolno, inny znalazł w urnie dwa razy więcej kartek niż było wyborców, najklasyczniejsze zaś jest oświadczenie komisji, że unieważni wybory, bo nie były w terminie przepisanym zapowiedziane!.. Wolno tedy Madziarom drwić sobie z przepisów, jeśli chodzi o dokuczenie Słowakom.

„Morawska Orlice“ w sposób poważny i stanowczy odpiera twierdzenie jednego z dzienników lwowskich, jakoby sympatje Czechów dla poznańskich Polaków były tylko politycznym manewrem. „M. Orlice“ ubolewa nad tego rodzaju insynuacją i przypomina postępowanie Czechów, zmierzające zawsze do łączenia się z braterskiemi narodami.

Czeski „Čas“ z okazji bojkotowania fabryk i kupców pruskich przez kupiectwo galicyjskie, przypomina sprawę czesko-polskiego syndykatu handlowego, poruszonego przy bankietach i zapytuje, co się dzieje z nim teraz, kiedy związki handlowe czesko-polskie mogłyby dla obu narodów przynieść rzetelną korzyść.

„Katolickie Listy“ (z Pragi) ogłosiły artykuł p. t. „Rosjanie i Polacy“, w którym wyrażają przekonanie, że prześladowanie Polaków w Poznańskiem musi mieć w następstwie zbliżenie się Polaków do Rosjan; przypomina zamiary szla-

chętne Aleksandra I. i wyraża przekonanie, że z chwilą, kiedy Rosja stanie się państwem konstytucyjnem, ziemie dawne polskie uzyskają samorząd, ale w związku z carstwem. To nastąpić musi, a Polacy powinni do uskutecznienia tej myśli pomagać a nie przeszkadzać jej. Artykuł, pisany nie bez sympatji dla nas, zapatruje się na konstytucję w Rosji zbyt optymistycznie.

Brednie i kłamstwa niemieckiego liberała.

Z całej debaty polskiej w sejmie Rzeszy po za „spokojnemi“ mowami Polaków i oficjalną odpowiedzią Bülowa zasługuje jedna tylko mowa na podniesienie. Wypowiedział ją S a t t l e r, narodowy liberał, hakatysta i wielbiciel Bismarka, wyznawca tych osławionych zasad liberalnych, które w rzeczywistości prowadzą do jak najgwałtowniejszej reakcji, doskonały kłamca i oszczerca, z którym chyba niewielu mężów stanu „pruskiej kultury“ równać się może. Napadł on na Polaków niezwykle bezczelnie i przewrotnie. Przedstawiwszy sprawę wrzesińską jako wynik „wielkopolskiej agitacji“ i wyprawszy wszystkie brudy pruskie — począł omawiać stosunki galicyjskie„. Jakże stoją sprawy w Galicji? Tam panują Polacy nad Rusinami (!). Władza jest w ręku polskiej szlachty. Wszystkiego co mówią o przekupstwie władzy tamtejszej (!) nie chcę powtarzać i kontrolować, dam jednak kilka obrazków z wyborów galicyjskich. Wybory w r. 1897 kosztowały Rusinów (!?) 10 zabitych, 40 ciężko raunych i 762 uwięzionych. Suma lat kary wynosiła 138 lat. Do ludzi mówiono: Albo wybierzecie p. Jaworskiego, albo będziecie bici. Gdy po wyborach przewodniczący komitu polskiego pozdrowić chciał pewnego szefa sekcji ministerjalnej, Polaka — cofnął on mu rękę mówiąc: „Obmyj pan pierwej krew z rąk, krew która popłynęła przy wyborach galicyjskich“.

Tak to Polacy obchodzą się z Rusinami. Podobne stosunki panują i w szkolnictwie. W Galicji niema ani jednej ludowej szkoły rusińskiej (!!). Uniwersytety są polskie a z gimnazjów trzy są rusińskie a dwa niemieckie. Gimnazjum niemieckie w Brodach przemienione na polskie (niestety nie), a na jego czele postawiono Prusaka (?), który mowę niemiecką nazywa mową baranów, która musi zniknąć, a do uczniów powiedział: „Ja was wszystkich zrobię Polakami i stanę na waszem czele gdy wybuchnie polskie powstanie (!!). Tak to wyglądają względy stronnictwa rządzącego dla innych narodowości. Olbrzymim rezultatem tej polityki jest 5 miljonów analfabetów w Galicji (!?). Tak się dzieje tam, gdzie Polacy sami dzierżą ster w ręku. Ludność rusińska i niemiecka w Galicji byłaby uszczęśliwioną, gdyby Polacy brali za przykład rządzenia Prusaków (?!)“.

Ten stek bredni i kłamstw miał przekonać Niemców, że Polacy postępują z Rusinami znacznie gorzej, niż Prusacy z Polakami. Sattler okłamywał słuchaczy swoich szeregiem cytatów i cyfr „prawdziwych“ z mów p. Daszyńskiego w parlamencie austrjackim, mamy nadzieję, że bezwstydne brednie tego hakatysty, odeprze i sprostuje jeden z członków Koła polskiego w Berlinie.

Położenie krawców w Krakowie
i spółka produkcyjna.

II. Współzawodniczyć dzisiaj skutecznie z produkcją fabryczną jedynie może spółka produkcyjna, wyposażona we wszelkie ułatwienia techniczne i oparta na organizacji kupieckiej. Tę drogę też obrało dość liczne grono pracowników krawieckich i ludzi dobrej woli w Krakowie, kiedy przed niespełna dwoma laty założono tu spółkę produkcyjną (Florjańska 7) pod firmą „Związek handlowo - przemysłowy katolickich krawców“, która niebawem miała się rozwinąć w potężne przedsiębiorstwo i roztoczyć w całej dziedzinie przemysłu krawieckiego szeroką i wielostronną działalność. Duszą przedsiębiorstwa są dwaj księża, którzy razem w rzadki sposób łączą w sobie nieugiętą, żadną przeciwnością niepokonaną energję i zapał płomienny do pracy społecznej na szeroką skalę ze zmysłem praktycznym i przezornością prawdziwie kupiecką.

W programie wytknął sobie Związek cel następujący: a) zakładanie i prowadzenie magazynów tanich ubrań; b) zakładanie składów surowych materjałów krawieckich; c) dostarczanie członkom swoim pracy w zakresie krawieckim; d) udzielanie członkom swoim kredytu do wysokości udziału złożonego.

Z jednej strony spółka, ułatwiając przystęp do przedsiębiorstwa i najbiedniejszym, oparła się na szerokich warstwach ludu, z drugiej zaś strony otoczyła się nieprzebytym wałem obronnym wobec członków bogatszych, ażeby uniemożliwić przekształcenie się spółki na przedsiębiorstwo kapitalistyczne. Udziałów bowiem wolno mieć dowolną ilość, ale liczba głosów na walnem zgromadzeniu ograniczona; nikt nie może mieć więcej jak 11 głosów. W ten sposób podano rękę i najbiedniejszym krawcom do korzystania z dobrodziejstw płynących ze spółki, czystym zaś zyskiem dzielą się wszyscy, co mają udziały i publiczność wspierająca spółkę i członkowie zawodowi.

Półtora roku dopiero istnieje Związek, a już na różnych polach szeroką i dobroczynną rozwinął działalność.

Stan rachunków z okresu tego czasu, jak na początek, świadczy wymownie o kwitnącym stanie i finansowej sile przedsiębiorstwa. Ostatni bilans tegoroczny (1-go półrocza 1901) jest następujący:

Stan czynny wynosi 84.274 koron, stan bierny 79.975 koron, zysk 4.289 koron.

Obrót kasowy z dziewięciu miesięcy pierwszego roku istnienia Związku (od kwietnia do końca roku 1900) wynosił 170.338 koron, a czysty zysk 2.926 k. Członkom, posiadającym udziały po 100 k., wypłacono 6 prc. dywidendy, a krawcom 18 prc. premji, tytułem zysku od pracy.

Prócz tego sprowadza Związek hurtownie sukna i inne materjały krawieckie z pierwszej ręki i rozsprzedaje je członkom po cenach jak najniższych. Szkoda tylko, że Związek nie może kupować sukna w fabrykach krajowych, ale to już nie wina Związku. Z dojmującym żalem tłomaczy się z tego dyrekcja Związku w ostatniej odezwie: „Fabryki bowiem w Białej są w rękach niemieckich, a te kilka fabryk w Kętach, Łańcucie i Żywcu produkować mogą jedynie w szczupłym zakresie i to najzwyczajniejsze sieraczki, sukna — nieraz bardzo dobre, ale i bardzo drogie. Płótna korczyńskie, wilamowickie, bardzo dobre, ale nie dla krawców. Niepomiernie drogie i nie te, których potrzeba. A dla całej masy rozmaitych dodatków krawieckich — ani jednej fabryki krajowej“.

Prócz pośredniczenia w zakupnie towarów dla zawodowych członków, utrzymuje nadto Związek wspólny warsztat pracy i magazyn z gotowemi ubraniami, które wyrabiają członkowie we własnych warsztatach na wspólny rachunek. We wspólnej zaś pracowni pracują przykrawacze sukna i przyjmują się zamówienia na miarę. W ten sposób zatrudnia Związek już dziś około 50 pracowników krawieckich. Jedni zajęci są robotą więcej szablonową, do magazynu, pierwszorzędne zaś siły fachowe przykrawają sukno na ubrania i pracują na zamówienie, tak, że Związek jest w stanie odpowiedzieć najwybredniejszym, pod względem wykończenia roboty, wymaganiom publiczności. Kto zaś w samodzielnym chce pracować warsztacie, niezawiśle od Związku, na własny rachunek i własne ryzyko, znajdzie również wieloraką pomoc i poparcie w Związku. Bo naprzód otrzyma surowe materjały krawieckie z pierwszej ręki po cenie możliwie najniższej, powtóre znajdzie w spółce źródło otwarte kredytu, odpowiednio do wysokości wpłaconych udziałów, na bieżące potrzeby warsztatowe, po trzecie, w razie perjodycznego braku pracy, co jest u krawców zwyczajnem, może znaleść zatrudnienie w spółce, pracując na rachunek spółki do wspólnego magazynu.

Robinson Kruzoe.
Wydawnictwo Towarz. Oświaty ludowej.

Staraniem i nakładem krakowskiego Towarzystwa Oświaty ludowej ukazały się w nowym polskim przekładzie: Przygody „Robinsona Kruzoe“ w obszernem wydaniu, tłumaczonem z angielskiego oryginału.

Chociaż dzieło to, które niemal do genjalnych zaliczyć można, od dawna już, bo jeszcze w XVIII wieku zostało przyswojone literaturze polskiej, przekład obecny jest pierwszym, który obejmuje jego całość. Oprócz kilku ustępów moralizatorskich, cokolwiek rozwlekłych, wydanie Towarzystwa Oświaty ludowej daje „Robinsona“ w rozmiarach oryginalnych, bez skróceń i opuszczeń.

Powieść ta, stara przyjaciółka dzieci i dorastającej młodzieży, rozpowszechnioną u nas dotąd była przeważnie w skróceniu, opracowanem przez Anczyca, obejmującem pierwszą tylko część tych ciekawych przygód. To też przypuszczać należy, że młodzi i starsi czytelnicy z radością powitają dalszy ciąg opowiadań o losach ulubionego swego bohatera.

Wydając na nowo ze znacznym nakładem książkę Daniela Defoego, nie miało Towarzystwo oświaty ludowej na myśli jedynie dziecięcej publiczności, ale przeznaczyło ją w pierwszym rzędzie dla szerokich warstw ludowych czytelników a trzeba przyznać, że z zadania swego wywiązało się niezmiernie sumiennie, starannie i estetycznie. Książka wydana jest bardzo ładnie, można powiedzieć wytwornie: dobry druk, ładny papier a przedewszystkiem śliczne ilustracje Pageta, składają się na całość mile wpadającą w oko.

Wdzięczność się też należy nakładcom za wybór tych właśnie ilustracyj z pominięciem innych bardziej na pozór efektownych, dowodzi to bowiem, że nie chodzi tu o zjednanie sobie czytelników jaskrawymi obrazkami a raczej o rozwinięcie w nich dobrego smaku przez postawienie im przed oczy rysunków delikatnych i posiadających rzeczywistą artystyczną wartość.

Autor przygód Robinsona Daniel Defoe, uzdolniony angielski poeta, głośny w swym czasie publicysta i dzielny szermierz polityczny nie przeczuwał pisząc ową powieść, że ona to właśnie rozsławi jego imię daleko po za granicami rodzinnego kraju i tłomaczoną będzie na wszystkie znane języki.

Pomysł do niej wziął on z prawdziwego zdarzenia, którego bohaterem był niejaki Aleksander Selkirk. Ów Selkirk poróżniwszy się z kapitanem i załogą okrętu, na którym płynął, wysadzonym został na bezludną wyspę Juan Fernandez, położoną pod 62 m o. południowej szerokości i pod 33 m o. zachodniej długości. Tam przebył 4 lata i 4 miesiące w zupełnej samotności, poczem zabrał go na swój pokład przepływający nieopodal statek angielski.

Taki jest początek tego utworu, do którego Defoe poeta i autor broszur politycznych nie przywiązywał wielkiego znaczenia uważając go za jedno z pośledniejszych dzieł swoich. Tymczasem książka ta czytana od lat prawie 200-tu z jednakiem zaciekawieniem stała się dziś prawie czynnikiem edukacyjnym. Trzymając środek pomiędzy drogiemi zawsze dziecięcemu sercu czarodziejskiemi Bajkami, a podsuwanymi dziś cokolwiek forsownie, nieletnim czytelnikom, popularnemi opowiadaniami z dziedziny przeróżnych nauk, historja Robinsona zaspakaja wrodzony młodym umysłom pociąg do tego co niezwyczajne, a jednocześnie zawiera cały szereg pożytecznych i praktycznych wiadomości.

Przy tem z dzieła tego wieje jakiś duch prostej, jasnej i niewykręconej etyki, który bez żadnego, zda się, z góry obmyślanego planu, bez chęci moralizowania działa przecież dodatnio umoralniająco. Dzięki zaletom tym i właściwościom przygody Robinsona Kruzoe cieszyć się będę zapewne długie jeszcze lata stałem uznaniem i trwałem powodzeniem, a wznowienie ich w całkowitem wydaniu, obejmującem obie części, uważamy za pomysł bardzo szczęśliwy.

Można też mieć nadzieję, że trud i koszta opłacą się wydawcom, i że książka ta, jedna z najlepszych wśród gwiazdkowych publikacyj rozejdzie się szybko wśród naszej publiczności z wielkim pożytkiem dla ludu i dziatwy.

Powieść Defoego wydaną została po raz pierwszy w Anglji w kwietniu 1719 roku. Powodzenie jej było odrazu tak wielkie, że w tymże jeszcze roku wyszło drugie i trzecie jej wydanie. Pierwszy polski przekład ukazał się w Warszawie 1769 r., ostatni poprzedzający bezpośredni wydanie obecne, wydrukowanym został w Lipsku 1858 roku.

Co się tyczy wewnętrznego urządzenia i rozmieszczenia się spółki, pozostaje jeszcze dużo do życzenia: Całe przedsiębiorstwo w zbyt ciasnych mieści się ścianach. Potrzeba dużo więcej światła, powietrza i przestronnych ubikacyj, żeby spółka mogła wzróść w siłę i rozwinąć wszystkie siły produkcyjne, któremi rozporządza. Trzeba urządzić wspólny warsztat jasny, obszerny, zdrowy, wyposażyć go w najnowsze zdobycze techniki. Rozrzucone magazyny i warsztaty trzeba skupić w jednem ognisku, bo to niezmiernie utrudnia administrację całego przedsiębiorstwa. Potrzeba wielkiej hali z ładną wystawą towarów na magazyn, słowem, żeby spółka mogła się dostatecznie rozwinąć i w kierunku produkcyjnym i kupieckim, musi się postarać o własny dom, a to tem bardziej, że dotychczasowy czynsz od sklepu, magazynów i pracowni znaczną część rocznego dochodu pochłania.

To też z szczerą radością dowiedzieliśmy się, że zarząd Związku nosi się z myślą zakupienia domu, że już pierwsze w tej mierze poczynił kroki. Ale bo też własny dom jest nieodzownym warunkiem i podstawą dla pełnego rozwoju przedsiębiorstwa. Oto leży przed nami odezwa zarządu, odwołująca się w tej sprawie do pomocy krawców i publiczności. Dom już jest upatrzony na dogodnem miejscu przy ulicy Florjańskiej. Brak tylko jeszcze dostatecznych funduszów.

Mniemamy, że zarząd tak żwawo i rozumnie krzątający się około tej sprawy, nie zawiedzie się w oczekiwaniach swoich. Nie idzie tu bowiem o jałmużnę. Związek krawców nie jest instytucją opartą na dobroczynności chrześcijańskiej, nie zależy od jałmużny publicznej, ale jest to przedsiębiorstwo przemysłowo-handlowe, stojące o własnej sile finansowej i zapraszające publiczność do współudziału w interesie fabrycznym i kupieckim. Wspólnemi siłami złożony kapitał, będzie zahipotekowany na zakupionej kamienicy, tak, że bezpieczeństwo pożyczonej sumy niezależne będzie od powodzenia przedsiębiorstwa.

Rękę podać można Związkowi w sposób podwójny: najprzód biorąc udziały na zakupno kamienicy, które można spłacić od razu, albo też ratami w przeciągu 3 miesięcy; po drugie branie i rozszerzaniem udziałów na przedsiębiorstwo, ażeby spółka rozwinąć mogła w całej pełni wszystkie swoje siły produkcyjne i oprzeć się na pewnych i niewzruszonych podstawach; po trzecie przez kupowanie towarów w spółce i zamówienia, przedewszystkiem zaś dostawy ze strony instytucyj większych. Na pracy bowiem i obrocie kupieckim polega egzystencja i powodzenie spółki.

Życzymy z całego serca Związkowi, żeby akcja ta, wdrożona tak energicznie i prowadzona rozumnie, znalazła jak najszersze poparcie u publiczności i krawców krakowskich.

Ks. Leonard Lipke. „Przegl. Pow.“.

Nagrody Nobla.

Nagrody Nobla, na które w ostatnich czasach zwrócona była, bez przesady można to powiedzieć, uwaga całego świata cywilizowanego, otrzymali trzej Francuzi, dwaj Niemcy i jeden Holender pracujący na wszechnicy niemieckiej. Okazało się przytem, że sąd ludzki jest zawsze tylko ludzkim i niedoskonałym, bo odznaczenie poety francuskiego Sully Proudhomme'a pracami jego usprawiedliwić się nie da. Aczkolwiek bowiem utwory jego pełne są myśli wzniosłych, przejęte duchem współczucia dla nieszczęśliwych i miłosierdzia, pisane pięknie, ale brak im tego szerokiego rozmachu skrzydeł, który znamionuje dzieła prawdziwie natchnione.

Sully Proudhomme liczy obecnie lat 62. Prace jego, z pośród których najwybitniejsze są; „Stances et Poèmes“, „Les ècuries d'Augias“, „Les destins“ i t. d. wyszły niedawno w zbiorowem pięciotomowem wydaniu. Jak wiadomo, pisma wymieniały dawniej jako kandydatów do nagrody Nobla — Sienkiewicza, Mistrala Echegaraya, a Sully z nich byłby tej nagrody godniejszym, a już według słuszności i bez jakiejkolwiek zarozumiałości narodowej przyznać trzeba, że należała się ona Sienkiewiczowi.

Z Francuzów oprócz Sully Proudhomme'a otrzymali jeszcze nagrody Henryk Dunant i Fryderyk Passy. Pierwszy z nich jest założycielem i niezmordowanym agitatorem znanego w całym świecie stowarzyszenia Czerwonego Krzyża. Dzieło jego p. t. „Un souvenir de Solferino“ dało pochop do usiłowań szlachetnych, dążących do zmniejszenia okropności wojny. Dunant był duszą konwencji genewskiej, na której powyższe stowarzyszenie założono. Lekarz francuski Fryderyk Passy, należy także do niezmordowanych działaczy w sprawie pokoju powszechnego. Podczas wystawy powszechnej r. 1867 w Paryżu wystąpił pierwszy z myślą zwołania kongresów międzynarodowych w tej sprawie.

Inne nagrody przypadły w udziale uczonym: Lekarz niemiecki Emil Behring, liczący obecnie lat 48, zawdzięcza sławę swoją odkryciu surowicy przeciwbłonicznej oraz innym pracom w zakresie medycyny i hygjeny. Obecnie jest on dyrektorem instytutu hygienicznego w Marburgu. Wilhelm Roentgen, znany powszechnie odkrywca promieni, noszących jego nazwisko, liczący lat 56, zajmujący stanowisko profesora uniwersytetu monachijskiego. Chemik Jakób Henryk van t'Hoff, urodzony ś. 1852 w Rotterdamie, obecnie profesor uniwersytetu berlińskiego, odznaczył się znakomitemi pracami w zakresie fizyki i chemji. — Dzieło jego „Chemie dans l'espace“ stanowi podstawę nauki stereochemji.

Jak widzimy więc nagrodzeni zostali przeważnie ludzie, którzy pracami swojemi i poświęceniem oddali ludzkości prawdziwe usługi — tym przykrzejszym więc na tem tle jest błąd, jaki popełnili sędziowie, wywyższając Sully Proudhomme'a kosztem innych, o wiele zasłużeńszych od niego.

Rozbójnictwo w Bułgarji.

Uprowadzenie misjonarki amerykańskiej, panny Stone i jej dość długa niewola w górach bułgarsko-tureckich zwróciły uwagę całego świata na Bułgarję, a zwłaszcza na bandytów bułgarskich. Główne ich siedlisko znajduje się w Albanji środkowej nieopodal od miasta okręgowego Beratu, w dzikich i niedostępnych górach Tomorskich. Mimo bliskie sąsiedztwo władz cywilnych oraz urzędów wojskowych i żandarmskich, rok rocznie przez lato i jesień gromadzi się tam takie mnóstwo bandytów, że basza nie chce nawet brać na siebie odpowiedzialności za życie i całość cudzoziemców, którzy z jakichkolwiek względów, przeważnie naukowych, pragną się wybrać w góry. Dotychczas też, jak wiadomo, znalazł się tylko jeden człowiek, uczony botanik z Bolonji dr Baldacci, który na własną rękę ośmielił się przedsięwziąć wycieczkę w góry. Udało mu się szczęśliwie wejść a nadewszystko w porę jeszcze wrócić, bo ledwo obóz swój w górach opuścił, zaraz zjawili się tam bandyci.

Bandy te tworzą, mówiąc nawiasem, bardzo dobrze zorganizowane społeczeństwo. Na czele ich stoją w obecnej chwili dwaj naczelnicy, muzułmanie z okręgu Kovtscha, Traszo Djerdjowa i Kajo Matzaku. Poglądy obu wodzów na zadania rozbójnicze różnią się nieco: pierwszy morduje swe ofiary przeważnie, drugiemu zawsze tylko chodzi o grabież, a życie ludzkie oszczędza. Organizacja band jest oparta na systemie wojskowym i karność jest w nich bardzo przestrzegana. Każda banda posiada swoich szpiegów, których obowiązkiem jest podpatrywać ruchy wojsk i żandarmerji i uprzedzać o nich swych towarzyszy. Bandyci noszą pewne przepisane uniformy, ziemistego koloru, a uzbrojeni są bardzo dobrze — w karabiny, rewolwery i białą broń.

Ludność wiosek, które pragną uwolnić się od napadów i grabieży, musi składać rozbójnikom okup w ubraniach, prowiancie i amunicji. Wszelkie wykroczenia przeciwko temu zobowiązaniu są surowo karane. Łupy, które banda zdobywa, bywają dzielone pomiędzy wszystkich, prócz tego każdy członek bandy otrzymuje swój żołd miesięczny. W razie, jeśli wyprawa się nie poszczęści i niektórzy z rozbójników przypłacą ją życiem, inni starają się konieczne trupa ukryć, a jeśli niema na to czasu, odcinają mu głowę i zabierają ją ze sobą, a to, ażeby uniemożliwić władzom dowiedzenie się, kto do bandy należał. Szczególnie fatalnym dla rozbójników był rok 1899; w tym roku zginęło ich dziesięciu.

Romantyczność band zbójeckich w górach Tomorskich zbladła wielce od czasu, gdy umarł kapitan Szanin Matżaku, dziad jednego z naczelników dzisiejszych Kajo Matzaku. Był to człowiek niezmiernie okazały, z długą brodą i prawdziwie romantycznym i zbójeckim wyglądzie. Do dziś dnia krążą po górach legendy o jego sprycie i nieustraszonej odwadze. Z tych zalet słynęła i cała jego banda. W zimie, gdy ciężko było wyżyć z rozboju, rozbójnicy przebierali się za mnichów i schodzili między ludność w doliny, gdzie żyli z jej ofiarności. Sam wódz słynął z tych przebierań szeroko i prawie całą Bułgarję w ten sposób przewędrował, umiejąc zawsze uniknąć podejrzeń i rąk policji.

Prócz tych band głównych istnieje jeszcze wiele innych w kraju, ale wszystkim brak sprężystej organizacji, jaką się odznaczają oddziały Fraszo Djerdjowa i Kajo Matzaku.

KRONIKA.

Kalendarz kościelny. Dziś w piątek Łucji i Otylji; w sobotę Nikaz i Spirydjona; w niedzielę Fortunaty.

Kalendarz astronomiczny. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 7 minut 46 zachód przypada o godz. 3 m i- nut 19 długość dnia godzin 7 minut 43

Kupujcie tylko u Chrześcijan!

ZE ŚWIATA.

Praca na wagę. Oryginalne sposoby praktykowane są w niektórych biurach rosyjskich przy załatwianiu czynności i ustosunkowaniu wynagrodzenia pracujących. N. p. w kijowskim wydziale k lei południowo-zachodnich w oddziale poborowym robota urzędników ocenia się nie według wartości, ani nawet nie według ilości, lecz... na wagę!

„Świet“ petersburski pisze w tym przedmiocie:

„Jakkolwiek wyda się to może dziwnem i nieprawdopodobnem, jednak jest to prawdziwe, że zasadniczy przepis tego dziwnego urządzenia głosi: do godziny 4-ej każdy urzędnik — mężczyzna czy kobieta, wszystko jedno — obowiązany przedstawić naczelnikowi „4 funty 32 zołotniki“ wiadomości.

„Wszyscy śpieszą, aby zdążyć na czas, którzy nie zdążyli „dorobić“ owej lekcji, pożyczają lub kupują od tych, którzy ją „przerobili“ po kilka zołotników, gdyż za „brak wagi“ urzędnicy płacą karę.

„Korespondent, opisujący te śliczności, sam był obecny przy przeważaniu statystycznych wiadomości. W jego obecności punktualnie o godzinie 4-ej zjawił się wagowy przy wagach, do których gęsiego zdążała cała falanga urzędników. Wagowy sprawdził dokładność wagi, rzucił na szalkę gwinty i rozpoczął robotę. Ważył starannie, dokładnie i notował w książce wszelki „brak wagi“. Korespondent nie mógł nadziwić się całej tej manipulacji.

— „A któż sprawdza dokładność tej roboty? — zapytał ciekawie.

— „Dokładność!? Nikt — była odpowiedź. — Aby waga była dokładna.

— „A tego, co napisane na blankietach, nikt nie sprawdza?

— „Przy odbiorze roboty — nikt. Przy odbiorze tylko się waży.

— „A jeśli np. papier.,. będzie wilgotny?

Wagonowy się uśmiechnął.

— To się zdarza. Czasami go trochę zmoczą.

— „I na co komu zda się taka robota?

— „Zapewne Towarzystwu kolei południowo-zachodnich. Przecież to ono płaci na wagę, nie kto inny.

„Tak u nas w Rosji — kończy „Świet“ — jest wiele takich rzeczy, o których nie śniło się nawet filozofom.

Dzieci włoskie we Francji. W okręgach, gdzie stoją fabryki szkła we Francji południowo-wschodniej, od lat wielu już prowadził się formalny handel dziećmi włoskiemi, przywożonemi przez ajentów i wynajmowanemi fabrykom za bajecznie niską zapłatę. Liczba tych dzieci, które wykonywały w fabrykach ciężką, o wiele ich siły przerastającą pracę, wzrosła do tysięcy, a śmiertelność między niemi jest straszna, lecz ajenci zastępują wnet zmarłych chłopców żywymi. Przed kilku laty margrabia Paulucci, sekretarz ambasady włoskiej w Paryżu, opisał w szeregu artykułów nędzę dzieci włoskich i wezwał rząd francuski do położenia kresu temu niecnemu handlowi. Opinja publiczna zainteresowała się żywo tą sprawą, a mieszkająca w Paryżu królowa Neapolu, Marja, siostra cesarzowej Elżbiety, zajęła się gorąco nieszczęśliwymi. Dzieci, odebrane z fabryk, oddawała na wychowanie, niektóre nawet umieszczała we własnym pałacu, gdzie miały troskliwą opiekę. Cała ta akcja sprawiła, że rząd francuski oznaczył granicę wieku, w jakim dzieci włoskie mogły być przywożone, i otoczył je tą samą opieką, jaką daje pracującym dzieciom francuskim. Przez pewien czas przepisy rządowe były ściśle przestrzegane, lecz stopniowo siła rozporządzenia słabła. Im starsze stawały się przepisy, tem młodsi byli robotnicy włosy w fabrykach szkła w Lyonie, Albi i Carmaux, a w końcu doszło do tego, że rząd musiał się znów zająć dziećmi włoskiemi. Przed tygodniem konsul włoski w Lyonie stwierdził, że w pewnym przytułku jest mnóstwo dzieci, nie mających jeszcze wieku prawem przepisanego. W asystencji komisarza policji udał się konsul do zakładu Włocha, Carlesino, gdzie umieszczono dzieci, które miały być następnie porozsyłane do fabryk okolicznych. Ale Włoch, przy

pomocy rodaków, zabrał się do obrony i zagroził nożem, wobec czego komisja policyjna cofnęła się na razie. W kilka godzin później wróciła jednak z 40 uzbrojonymi policjantami, którzy otoczyli dom i zaaresztowali trzynastu mężczyzn i pięć kobiet. Zamierzone jest surowe ukaranie winnych, celem położenia kresu temu handlowi dziećmi.

Powrót do Pekinu. W Pekinie czynią się obecnie przygotowania do przyjęcia powracającego dworu. Cały Pekin maluje się i złoci na nowo. Książę Czing zawiadomił jednak posłów, że powrót dworu do stolicy opóźni się nieco z powodu wielkiego osłabienia cesarzowej-wdowy. Wszystkie pałace, świątynie i gmachy publiczne otrzymają nową szatę zewnętrzną, bogato złoconą. Cesarz i cesarzowa wdowa odbędą wjazd tryumfalny do „miasta zakazanego" przez bramy główne, reszta orszaku przez boczne. Na ulicach tworzyć będą szpaler wojska mandżurskie z sztandarami. Położenie w Pekinie znacznie się w ostatnich czasach polepszyło. Dowódzcy oddziałów cudzoziemskich trzymają żołnierzy swych w karności. Urzędnicy chińscy przestrzegają pilnie, by ludność miejscowa nie robiła krzywdy cudzoziemcom.

KRONIKA ZAMIEJSCOWA.

Nowy Sącz 11 grudnia. Prokurator odstąpił od zażalenia nieważności w sprawie Ptakowej, skutkiem czego biedna Ptakowa została wypuszczoną na wolność i pospieszyła jeszcze na noc do swej rodziny do domu.

W dalszym ciągu rozprawy karnej przeciw żydowskiemu karczmarzowi Józefowi Horowitzowi, oskarżonemu o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała, zadano przysięgłym pytanie w kierunku zbrodni przyprawiającej poszkodowanego o ustawiczną słabowitość z § 156 lit. b) ust. kar., a w razie zaprzeczenia tegoż, drugie pytanie w kierunku zbrodni ciężkiego uszkodzenia ciała z § 152 u. k. Przysięgli zaprzeczyli pierwsze i potwierdzili tylko drugie pytanie i na podstawie tego werdyktu trybunał skazał Horowitza na 6 miesięcy więzienia z postem co tydzień.

Tak zasądzony, jak i prokurator zastrzegli sobie trzy dni do namysłu, celem zaczepienia wyroku.

Komitet Koła literacko-artystycznego we Lwowie urządzający wieczór artystyczny w teatrze miejskim dnia 4 grudnia na dochód ofiar procesu wrzesińskiego i studentów Toruńskich przysłał nam następujące pismo:

Po strąceniu wszystkich koniecznych wydatków jakoteż opłaty gminie m. Lwowa za odstąpienie teatru wynosi czysty dochód sumę 2020 koron 3 hal.

W dochodzie tym mieszczą się datki: p. marszałkowej hr. Potockiej 200 kor. Eksc. Karola Lanckorońskiego 200 koron, Konstantego br. Brunickiego 200 kor., prezydenta Dylewskiego 10 kor. i p. Sękowskiego 10 kor. Nadto wszystkie prawie pisma lwowskie okazały tę życzliwość dla celu, że odstąpiły na sprzedaż lub też same zapłaciły 10 kor. za fotele swych sprawozdawców.

Komitet złożył wszystkim p. p. artystkom i artystom lwowskim jakoteż pani Siemaszkowej, która z Krakowa bezinteresownie przybyła do Lwowa, osobne podziękowanie za współudział w przedstawieniu. Obecnie zaś ma zaszczyt szczerze wyrazy podziękowania wszystkim redakcjom polskim pism za tak skuteczne poparcie usiłowań komitetu — i zaznacza wreszcie, że sumę uzyskaną 2020 koron 3 halerzy złożył na cel powyższy w banku dla handlu i przemysłu we Lwowie. Za komitet: Kazimierz Skrzyński, dr Bronisław Michalewski, Michał Rolle.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Składki na ofiary sądu wrzesińskiego.

Z Mielca nadesłali: Stoeger 1 kor. 40 h.. Pawlikowski 5 k., Fintowski 1., Hein 1 k., Dembicki 1 k., H. 1 k., dr C. 1 k., N. N. 1 k., X. Y. 1 k., Wradyna 1 k., Leyko 1 k.. J. T. 1 k., N. N. 1 k., Kasyno powiatowe 2 k., K. 60 h., N. N. 2 k., N. N. 1 k., N. N. 1 k., P. 1 k., R. 1 k.. zebrane u p. Fintowskiego 2 k. 40 h., X. Y, 1 k., X. Y. 1 k., Rachwał 40 h., Zejko 10 h., D. 60 h., Pełzaczyński 1 k., Szafer 1 k., Kwiatkowski z Lisówka 1 k., Woźniak 80 h., dr Nowaczyński 1 k., J. Łojnyk 1 k., Surowiecki z Woli mieleckiej 1 k., Gardulski z Radomyśla 20 h., M. M. 1 k., A. Brożnowicz 25 h., A. W. 2 k., R. 1 k., Ł. S. 1 k., Rieger 1 k., dr L. 1 k., X. Y. 25 h., T. 50 h., Malinia 40 h., P. 40 h., Gołuchowski 50 h., F. Leyko 1 k., Lisiewicz 2 k., Leszczycki 2 k., Fibich 2 k., X. 50 h., N. N. 60 h., Wójcicki s Chrząstowa 1 k. Razem 60 kor. 90 hal.

Z biednej parafji Dobczyckiej centowa składka 25 kor.: ks. Józef Nowak, Wojciech Kowalski, Franciszek Baran, Franciszek Lichoń, Wincenty Krupa, Jan Kopera, Walenty Krupa, Jan Stolarczyk, Wojciech Kopera, Tomasz Zając, Wojciech Walas, Marcin Trzmielowski, Józef Kański, Franciszek Kopera, Jakób Słonka, Franciszek Drozdowicz, Sebastjan Stoch, Stanisław Kulma, Franciszek Walas, Wojciech Podsadecki, Tomasz Bednarski, Mienkina Jan. Filipowski Aleksander, Kański Walenty, Niewolska Rozalja, Marcin Skowronek, Marjanna, Teresa i Zofja Wołkówna, Wiktorja Hyży, Zofja Hyży, Katarzyna i Wiktorja Czarnota, Józef Mika, Marjanna Adamska, Wiktorja i Wincenty Mika, Walenty Dąbrowski, Jan Dąbrowski, Ewa Dąbrowska, Marja Dudowna, Anna Pietroniówna, Magdalena Wójcikówna, Małgorzata Brodzianka, Kunegunda Dudziak, Małgorzata Wróbel, Karolina Piech, Anna Piech, Ludwika Jaczek, Janas Wojciech, Janas Franciszek, Janas Józef, Janas Władysław, Wiktorja Janas, Anna Janas, Ludwika Janas, Franciszek Korbas. Katarzyna Korbas, Agnieszka Korbas, Franciszka Korbas, Antonina i Wiktorja Korbas i jeszcze kilkanaście innych.

Składki zebrane w Zakliczynie na ręce pana naczelnika sądu, dra Kurkowskiego: Nisen Schemrer Rabin 2 kor., Izrael Hofstöter 5 kor., Markus Gintel 2 kor., Mozes Teitelbaum 2 kor., Leon Birnbaum 2 kor., Mozes Schönker 2 kor., Mozes Heiberger 1 kor., Józef Hudes 1 kor., Fatel Sukman 2 kor., Salamon Slenger, 1 kor., S. Landau 1 k., Józef Horwind 1 k., Simon Spira 50 hal., Leib Ferster 50 hal., Leib Anker 50 h., Alter Brand 50 h., Wolf Jakóber 50 h., Hirsch Grünberger 50 hal., Natan Gänger 50 h., Jonas Anker 50 hal., Hirsch Schindel 50 h., Meilech Wimelberg Czchów 2 kor., Abraham Steiner, Wesołów 1 kor., Herzka Ebenholz, Zdonia 1 kor., Leize Kluger, Piaski Drużków, 1 kor., Abracham Groder, Zdonia 1 kor., Leib Weinstok, Filpowiec 1 kor., Mozes Reich, Zakliczyn 50 h., Józef Jakóbowicz, Wesołów 50 hal.

Z Nowego Sącza nadesłali: Zdzisława Olszewska 4 kor., Janina 2 k., Bogusław Olszewski 2 k., Tadeusz 2 k., Marja Flisowa 3 k., dr Stanisław Flis 3 korony.

Od dzieci szkolnych w Rudach rysich na ręce p. Nowaka 1 k. 63 hal.

Zebrane od obywateli Krynicy-Zdroju z wyrazami najwyższej czci dla ofiar wrzesińskich 40 kor.

Zebrane na wieczorku pożegnalnym byłego kierownika ogrzewalni, urządzonym przez maszynistów w restauracji katolickiej p. Bullmanna w Suchy 6 koron 22 hal.

Ogółem zebrano do dnia dzisiejszego 2058 kor. 51 hal. 11 Rs. 35 kop.

Sekcja ekonomiczna Rady miasta pod przewodnictwem r. m. prof. dra Domańskiego na środowem posiedzeniu zatwierdziła ofertę mistrza krawieckiego Ludwika Sechtlinga na dostawę mundurów dla urzędników i służby straży pożarnej przez r. 1902. Dalej obradowała sekcja nad sprawą wykupna wikarówki należącej do kościoła N. P. Marji i nad wykupnem budynku dawnego szpitaliku położonego przy ulicy Szpitalnej. Pierwsza realność ma być nabyta celem odsłonięcia widoku kościoła N. P. Marji od strony Małego Rynku, druga celem rozszerzenia Placu św. Ducha. Po dłuższej dyskusji sprawę tę odesłano do komisji inwestycyjnej celem jej załatwienia. Obradowała dalej sekcja nad regulacją gruntów położonych na t. zw. Librowszczyźnie, dotykających z jednej strony ul. Wielopole i z drugiej toru kolejowego. W tym celu wybrała sekcja komisję złożoną z radców miejskich p. p. Beringera, Biborskiego, Kwiatkowskiego i dra Staniszewskiego. Na tem zakończono obrady.

Sekcja III prawnicza pod przewodnictwem wiceprezydenta prof. dra Lea, na środowej sesji przyznała datek drożyźniany służbie miejskiej w kwocie 6000 koron, załatwiła cały szereg spraw wewnętrznych, jak pensyj w drodze łaski i t. p.

Z teatru. Wczorajsze piąte przedstawienie „Księdza Marka" zapełniło po brzegi salę teatru miejskiego. Publiczność oklaskiwała gorąco artystów, grających główne role.

Wkrótce wznowionym będzie "Faust" Göthego. Przygotowania do „Krzyżaków" i próby z „Sobowtóra" (Coup de fouet) są w pełnym biegu.

Przytulisko uczestników powstania z r. 1863/4 komunikuje nam, że na ostatniem posiedzeniu Wydziału, uchwalono zwołać nadzwyczajne walne zgromadzenie członków „Przytuliska" na sobotę dnia 28 b. m. na godzinę 6 po południu w sali posiedzeń Rady miasta. Porządek dzienny: Sprawozdanie komisji wybranej na ostatniem walnem zgromadzeniu.

Na rzecz Przytuliska uczestników powstania z r. 1863/4 wpłynęły od dnia 15 listopada po dzień 15 b. m. następujące dary: Rada powiatowa w Sanoku 20 kor., pp. Michałowie Konopkowie 10 kor., Rada powiatowa w Białej 50 kor., dr Aleksander Wilkosz 10 kor., Magistrat miasta Krakowa 300 koron, p. Władysław Wiewiórski 22 kor., i p. Jan Skirliński 10 korcy ziemniaków.

Staraniem zarządu głównego krakowskiego Tow. oświaty ludowej odbędzie się w niedzielę d. 15 grudnia b. r. o godzinie 5 po południu w sali amfiteatralnej b. gimnazjum św. Anny trzeci bezpłatny wykład popularny prof. Romana Zawilińskiego „o Chorwatach i Serbach". Część II. Młodzież niżej lat 14 nie ma wstępu na wykłady.

Wydział Stowarzyszenia służby katolickiej w Krakowie zaprasza swych członków na ogólne zgromadzenie w celu wyboru nowego wydziału na podstawie nowego statutu na dzień 15 grudnia, niedzielę, godz. 9 wieczorem w własnym lokalu ul. Gołębia Nr. 4.

Wystawa gwiazdkowa wyrobów krajowych, o której otwarciu dnia 14 b. m. komitet zawiadomił już wielkimi plakatami, publiczność, zapowiada się nadzwyczaj świetnie. Mieliśmy sposobność oglądać już nadesłane okazy wystawne i mamy nadzieję, że publiczność pod każdym względem będzie zadowolona. Wystawa uwzględnia nietylko wykwintne i ozdobne, a wcale nie kosztowne wyroby krajowe, ale da także wiele praktycznych przedmiotów, które czy to w gospodarstwie, czy w urządzeniu domowem łatwo znajdą zastosowanie. Nie mówiąc o nadających się na podarki wykwintnych haftach ręcznych i maszynowych, wśród których znajdą się także i praktyczne; oprócz koronek, kilimków i dywanów będzie także reprezentowany silnie dział bielizny, srebra, wyrobów stolarskich, koszykarskich, płóciennych, włóczkowych; gospodynie nasze znajdą z przyjemnością także konfitury i konserwy, a dla malutkich lalki, zabawki, ręcznie malowane karty korespondencyjne i listowy papier, kwiaty żywe i sztuczne dopełniają kompletu tego wszystkiego, co na wystawie dostać będzie można i wiele, wiele innych ładnych, tanich, a przedewszystkiem naszych wyrobów. Sale nowodworskie zaledwie starczą na pomieszczenie tego, co nam dać może nasz krajowy przemysł: naszym też obowiązkiem zadać kłam umieszczonemu na plakatach temu zdaniu: „Cudze chwalicie, a swego nie znacie" i tłumnie pospieszyć na wystawę, a zwiedzając ją zakupując i zamawiając różne przedmioty, poprzeć własny krajowy przemysł.

Na loterję gospodarczą, która się odbyła 8 b. m. w ujeżdżalni „pod Kapucynami" na cele dobroczynne, złożyli na listę p. Celestynowej Jaworskiej:

A) Gotówką pp.: Gizowski 4 kor., Sippel, Błażek, Zimler i Sp., Ferdynand Hofmann i W. M. po 1 k.; B. P., Daw., Her., Louvre, Tomaszkiewicz; b) pp. Kazimierzowa Zielińska, Stefan Porębski po 10 k., Sędzimirowa 9 kor., Edwardowa Englowa, Jawornicki po 8 k., Franciszkowa Peszek, Karczewski i Polakiewicz, Radomski po 6 koron; B. Kraścicki 4 k.; Celestynowa Jaworska 3 k.; Drzewiecka, Wodziczkowa, Stan. Kwiecińska, Tomaszewski, Liebeskind, Kijak, Genek, Kazia Zielińska, Zygmunt Zielińska. Nikwapil po 2 k.. Albertyna Witoszyńska, Wajdowa, Tyrkalska, Jlka, Poje, Przybylski, Kulczyński, Zosia Zielińska, Józef Landau, Friedeker, Borowski, Michalik i Stanisława po 1 fancie, za co wydział łaskawym ofiarodawcom wyraża: Bóg zapłać!

Ruscy alumni w Uniwersytecie Jagiellońskim. Na posiedzeniu w sprawie zgłaszającej się ruskiej młodzieży na Uniwersytet Jagielloński uchwalił senat akademicki przyjęcie 52 zgłaszających się alumnów o ile przedłożą oni świadectwo odejścia. Prawdopodobnie i reszta zgłaszających się akademików uzyska pod tym warunkiem przyjęcie.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Kraków 13 grudnia.

Dar narodowy dla Rodziny Kazimierza Rakowskiego. Dr Kazimierz Rakowski, którego jedynym majątkiem była jego publicystyczna praca, pozostawił rodzinę, której opieka należy obecnie do polskiego społeczeństwa. Otwierając zatem rubrykę na dar narodowy dla niej, — prosimy naszych Czytelników i przyjaciół, aby przysyłając swoje składki, wyraźnie określali ich przeznaczenie.

Na dar narodowy dla Rodziny uwięzionego dra Rakowskiego zebrane w handlu WP. Klimka 36 kor. 36 h.

Od p. Llelewyła Jonesa na tenże cel 10 szylingów czyli12 kor. 01 hal, .

Pan Llelewyn Jones, który nadesłał, — pierwszy z po za Polski, — składkę na ofiary gwałtów pruskich, jest coronerem hrabstwa Flintshire w Walji. Coroner jest to urzędnik administracyjno-sądowy, mianowany przez rady hrabstw (couty-coucil). Pan Jones bawił przed dwoma laty w Krakowie, i wywiózł stąd bardzo przyjemne wspomnienienia. Jest on Anglikiem-Walijczykiem, a Walijczycy są jak wiadomo w przeciwstawieniu do Irlandczyków lojalnymi poddanymi Anglji, chociaż dbają bardzo o utrzymanie swej celtyckiej narodowości, swego języka i swych starych przywilejów.

Poświęcenie nowej kaplicy w kościele OO. Reformatów. Dzisiaj o godz. 8 rano dokonał poświęcenia nowej kaplicy w kościele OO. Reformatów JE. ks. kardynał. Kaplica ta wybudowaną została dla cudownego obrazu P. Jezusa, umieszczonego od 194 lat w krużganku klasztornym. Historja cudownego obrazu sięga r. 1707, kiedy to mieszkańców Krakowa dziesiątkowała straszna zaraza morowa. Nie oszczędziła ta zaraza i klasztoru OO. Reformatów w Krakowie. Gdy już zakon prawie opustoszał, O. Jakób Reformata miał widzenie, że Chrystus zstąpiwszy z obrazu rozkazał strasznemu nieszczęściu ustać. Od tej chwili zaraza też w całem mieście ustała. Gdy wieść o cudownem widzeniu rozgłosiła się, mieszkańcy Krakowa otoczyli cudowny obraz wielką czcią.

Kaplica średnich rozmiarów trzymaną jest w stylu kościoła, z budowanego w XVII stuleciu, a zatem

w barrocu przy zastosowaniu form klasycznych. Dzieli ją od kościoła arkada zamknięta bramą żelazną bogato kutą. Wnętrze kaplicy jak i zewnętrzna strona traktowane są skromnie. Światło słoneczne wpada do wnętrza przez dwa okna łukowe.

Pod kaplicą jest obszerna piwnica, w której urządzone jest centralne ogrzanie tak kaplicy, jakoteż i kościoła. Dach kaplicy pokryty dachówką, absydy zaś miedzianą. Konstrukcja dachu jest drewniana. W kaplicy zaprowadzono również oświetlenie gazowe systemu Auera.

W ołtarzu prócz wizerunku cudownego P. Jezusa mieści się obraz Najśw. Rodziny, zasuwający cudowny obraz, ponad nim zaś Najśw. Oblicze P. Jezusa, przechowywane aż dotąd w kościele św. Piotra w Rzymie. Obydwa te obrazy są dziełem p. Ant. Zembaczyńskiego. Ściany kaplicy pomalowano „al fresco“.

Obraz cudownego Pana Jezusa jest darem jednego z profesorów Akademji Jagiellońskiej. Przedstawia on Chrystusa Pana bolejącego, Najśw. Matkę Jego, tudzież modlących się: św. O. Franciszka Serafickiego, św. Jana Kantego.

Pierwotnie umieszczonym był ten obraz przed dawnym kościołem na Garbarach, gdzie dziś kościół i klasztor OO. Kapucynów. Po zburzeniu dawnego kościoła wśród szwedzkiego najazdu na Kraków, przeniesiono go do nowego kościoła przy dzisiejszej Reformackiej ulicy.

Projektował i budowę kaplicy prowadził p. Janusz Niedziałkowski. Roboty murarskie wykonał p. Edward Kozik, kamieniarskie p. Szczerbuła, sztukateryjne pp. Wójcik i Szopiński, blacharskie p. Domosławski, malarskie p. Tuch Antoni, ślusarskie p. Jan Giędiow, stolarskie bracia Ligęzowie, szklarskie p. Zajdzikowski. Kratę, zamykającą kaplicę, wykonano w zakładzie artystyczno-ślusarskim Góreckiego i Spółki.

Wiec w sprawie obrony narodowej odbędzie się w niedzielę 15 b. m. o godzinie 4 po południu w sali Nowodworskiej. Porządek dzienny: a) popieranie przemysłu krajowego, b) protest przeciw gwałtom pruskim.

Do najliczniejszego udziału wzywa komitet kobiet polskich.

Nowenna do Narodzenia Pańskiego rozpoczyna się w kościele OO. Kapucynów dnia 16 grudnia b. r. o g. 4 po południu.

W niedzielę, dnia 15 b. m. odbędzie się trzeci bezpłatny wykład popularny, urządzony staraniem Tow. „Oświaty ludowej“.

Mówić będzie prof. Roman Zawiliński: „O Chorwatach i Serbach“ (część II).

Wieczorek ku uczczeniu pamięci Adama Mickiewicza urządzony staraniem uczniów szkoły realnej, wypadł bardzo pięknie. W pięknie udekorowanej sali gimnastycznej, wobec licznych zastępów młodzieży, uczeń Kucharski wygłosił słowo wstępne. Z produkcyj muzycznych na uwagę zasługiwała gra na skrzypcach ucznia Dawidowicza. Deklamacja zbioru wa z „Konfederatów Barskich“ powiodła się w zupełności, ogólny poklask zyskał za rolę Puławskiego uczeń Liebling.

Szaleniec. Zamieszkały przy ul. Karmelickiej nauczyciel ludowy, Józef Kozłowski dostał napadu szału tak groźnego, że żona musiała wezwać pogotowie ratunkowe, celem przewiezienia go do szpitala św. Łazarza.

Wyrodna matka. Lokatorowie domu przy ul. Zwierzynieckiej l. 146, donieśli do policji, że zamieszkała tam od miesiąca niejaka Marja Loch z jednoroczną córeczką, przed trzema dniami wydaliła się z domu zamknąwszy dziecko w pomieszkaniu. Dziś na płacz dziecka lokatorowie wyważyli drzwi i biedną dziecinę zgłodniałą wzięła do siebie jedna z kobiet.

Zaciekłość Hakatystów. Firma krakowska Stef. Porębski i Ska wysłała temi dniami korespondencję w polskim języku do firmy fabrycznej „Karol Pfrimer w Berlinie“ — firma ta, pomimo, że chodziło [illegible] o własny jej materjalny interes, korespondencji [illegible] nieprzyjęła z powodu, że była po polsku napisana. Warto taką firmę mieć w pamięci i z zamówieniami ją pomijać.

Poczty pruskie znów figlują. Znowu zwrócono nam numer „Głosu Narodu“ do Torunia wysłany, z powodu polskiego adresu.

Z literatury, teatru i sztuki.

* Na barwną i jak zwykle zajmującą treść ostatniego zeszytu „Przeglądu Polskiego“ (grudzień 1901) złożył się szereg artykułów, śród których zwraca na siebie uwagę studjum p. Walerego Gostomskiego o mało znanym u nas znakomitym myślicielu francuskim Erneście Hello. W tym samym zeszycie dr Jerzy Mycielski kończy swą rozprawę o Van Dycku na wystawie w Antwerpji w r. 1899. Dr Kazimierz Morawski zaś prowadzi w dalszym ciągu ocenę nowych publikacyj z powodu 500-letniej rocznicy odnowienia fundacji Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zwykłe rubryki uzupełniają treść numeru, przyczem zaznaczyć wypada, iż miesięczna kronika teatralna wyszła po raz ostatni z pod pióra p. Konecznego.

* Stanisław Wiktor Saloni. Historja Polski w 1000 wyrazów wierszem. Autor powiada o swojej pracy we wstępie, iż „forma w jakiej ona się okazuje ma na celu tem łatwiejsze spamiętanie mnogości imion królów, wodzów lub zaszłych najważniejszych zdarzeń dziejowych, przez co historja ta snadnie służyć może nie tylko dziatwie polskiej za granicami ojczyzny przebywającej lecz i tutejszej, a to jako rekapitulacja i ujęcie w całość licznie nieraz pozbieranych przez nią wiadomości z przeszłości naszej dziejowej“. Zaznaczyć wypada, że połowę czystego zysku z rozprzedaży autor przeznacza na pomoc dzieciom wrzesińskim.

* Leopold Staff: „Mistrz Twardowski“, pięć śpiewów o czynie.

Jest to większy poemat młodego poety, który tak zaszczytnie dał się poznać pierwszym swoim zbiorkiem poezyj „Sny o Potędze“. Książka, wydana nakładem księgarni polskiej (B. Połonieckiego) we Lwowie, zwraca uwagę swoją niezmiernie wykwintną szatą zewnętrzną.

TELEGRAMY.

Z Rady państwa.

Wiedeń 12 grudnia. Izba posłów zebrała się dziś na posiedzenie o godz. 11 min. 20. Po odczytaniu wniosków i interpelacyj, pos. Schreiter domaga się zwołania komisji szkolnej, celem załatwienia rozmaitych wniosków i przedłożeń. Przewodniczący komisji oświadcza, że dotychczas nie mógł zwołać komisji, ponieważ referent pos. Stürgh zajęty był referatem o szkolnictwie dla komisji budżetowej, zwoła on jednak komisję szkolną jeszcze przed świętami. Pos. Pernerstorfer zapytuje przewodniczącego komisji socjalno-politycznej, jakie zajmuje stanowisko wobec odpoczynku niedzielnego w kupiectwie.

Odczytano następnie interpelację Krempy i tow. do ministra rolnictwa w sprawie rzekomego nielegalnego postępowania władz przy budowie nasypów nad brzegami Wisłoki w powiecie mieleckim; interpelację Krempy i tow. w sprawie założenia szkoły średniej w Mielcu; Daszyńskiego i tow. w sprawie stosunków w dyrekcjach kolejowych w Galicji; Kittela, Iro i tow. do prezydenta ministrów w sprawie rzekomego zamiaru zamianowania hr. Wodzickiego ministrem rolnictwa. Interpelanci wywodzą, że w ostatnim czasie kolportowano wiadomość, że następcą Giovanellego ma być zamianowany polski szlachcic hr. Wodzicki. Równocześnie twierdzą interpelanci, że słychać, iż hr. Wodzicki nie jest fachowcem, żądają więc, a w razie zamianowania nowego ministra rolnictwa, by prezydent ministrów dr Koerber zaproponował osobistość fachową, znającą potrzeby rolnictwa.

Odczytano dalej interpelację posła Romańczuka i towarzyszy w sprawie wystąpienia Rusinów z uniw. lwowskiego. Interpelanci zapytują czy ministerjum chce skłonić władze uniwersyteckie we Lwowie by umożliwiły Rusinom przebywanie na uniwersytecie lwowskim. Domagają się oni wydania pojednawczej odezwy także w języku ruskim i wyposażenia uniwersytetu lwowskiego w katedry ruskie.

Interpelację Breitera i tow. w sprawie sprzeczności panującej pomiędzy oświadczeniem prezydenta gabinetu austrjackiego dra Koerbera i oświadczeniem Bülowa z okazji lwowskich demonstracji w sprawie Wrześni. Interpelanci proszą prezydenta ministrów, aby w tej sprawie wypowiedział całą prawdę i zapytują czy prawdą jest, ze minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski z powodu demonstracyj lwowskich złożył rządowi pruskiemu ubolewanie.

Odpowiedź min. Hartla

Minister Hartel odpowiada na interpelację Romańczuka: „Postanowieniem z r. 1871 zaprowadzono utrakwizację uniwersytetu lwowskiego w ten sposób, że tylko ci profesorowie mieli otrzymywać katedry, którzy mogli wykładać w języku polskim i ruskim. Zmiana nastąpiła na mocy postanowienia z r. 1879, które zaprowadza na lwowskim uniwersytecie język polski jako urzędowy. Egzamina można było składać w języku polskim, niemieckim albo ruskim. Przyznać należy, że Rusini obecnie mało mają katedr na lwowskim uniw., droga do osiągnięcia dalszych katedr jest jednak otwarta przez habilitację. Minister wyraźnie oświadcza, że gotów popierać zdolnych kandydatów ruskich do stanu profesorskiego (brawa). Dopóki na lwowskim uniwersytecie nie zapanuje spokój, nie będzie można nic zrobić dla ruskich studentów.

Koniecznym jest powrót studentów ruskich do zajęć. Gdyby rzeczywiście usterki istniały, zostaną usunięte. Władze akademickie we Lwowie dały do poznania gotowość życzliwego załatwienia tej sprawy. Na uniwersytecie istnieje zupełna wolność. Nikt nie może być zmuszony do słuchania wykładów pewnego profesora, o ile ten oczywiście może być zastąpiony. Lecz zastąpienie to nie może nastąpić z dnia na dzień. Gdyby ci profesorowie, których wykład się studentom nie podoba natychmiast zostawali zastąpieni przez innych, pociągnęłoby to za sobą upadek powagi profesorskiej.

Minister oświadcza się z gotowością zbadania każdego konkretnego zażalenia na podstawie istniejącego stanu prawnego i załatwić je w życzliwy sposób. Obawy, że Rusini, którzyby powrócili na lwowski uniwersytet, byliby narażeni na prześladowanie, są zupełnie bezpodstawnemi.

Minister nie może przypuścić, że odezwy senatu akademickiego wywołały owe zajścia na uniwersytecie i sądzi, że one były z góry przygotowane. Minister nie może dać dziś oświadczenia w imieniu władz uniwersyteckich, od którychby żądano przyjęcia tak wielkiej ilości studentów ruskich, opuszczających uniwersytet lwowski, gdyby jednak studenci mieli być przyjęci, to on sam wyda do władz akademickich najostrzejsze polecenie, aby studentom takim, którzy nie uczęszczali na wykłady, nie dawano poświadczeń frekwencji. — „Dlatego też, kończy minister, mogę tylko w interesie samych studentów ruskich radzić, by kroki przedsięwzięte w roznamiętnieniu cofnęli“.

Dalszy ciąg obrad.

Po Hartlu odpowiadał na interpelacje minister kolei.

Następnie przystąpiono do dalszego ciągu dyskusji o stow. zawod. rol. przemawia młodoczech Dyk.

Po pos. Dyku przemawiali jeszcze posłowie Skene, Jarosz, Luksch, poczem duskusję zamknięto. Mowcami generalnymi wybrani zostali pos. Fiedler (contra), pos. Tolllinger (pro).

Wiedeń 13 grudnia. Po przemówieniu posła Tollingera, generalnego mowcy pro w dyskusji ogólnej nad przedłożeniem rządowem o zawodowych towarzystwach rolniczych i wywodach końcowych referenta pos. Povszego, uchwalono przejść do dyskusji szczegółowej.

W dyskusji nad § 11 przemawiali posłowie: Pospiszil. Steiner, Tambosi i Hofer, poczem dyskusję zamknięto a jeneralnym mowcą pro wybrano hr. Szeptyckiego.

Zaznaczył on w swej mowie, że ustawa o stowarzyszeniach zawodowych rolniczych może tylko wtedy przynieść pożytek, jeżeli forma organizacji odpowie we wszystkich szczegółach faktycznym stosunkom. Ustawa ta może ze względu na taką różnorodność stosunków pojedynczych krajów koronnych być tylko ramową. Sejmom trzeba zostawić wolną rękę, jeżeli ustawa ta odpowiedzieć ma swemu celowi, a nie być szablonową. Z tego stanowiska wychodzi też Koło polskie. Mowca wskazuje na to, że nawet w Prusiech przy wydaniu ustawy o Izbach rolniczych postąpiono według zasad autonomicznych. Sejm galicyjski bardzo szczegółowo sprawą tą się zajmie, naturalnie jeżeli wogóle sejmom danem będzie trochę czasu do obrad.

Mowca przedstawia następnie rozwój wolnych stowarzyszeń rolniczych w Galicji i podnosi szczególnie działalność Towarzystw rolniczych w Krakowie i Lwowie, jakoteż pełną zasług działalność Kółek rolniczych. Mowca wyraża w końcu nadzieję, że rząd także przy traktatach handlowych, gdzie najżywotniejsze interesa rolnicze w grę wchodzą, z całą energją stanie w obronie słusznych postulatów. (Oklaski na ławach polskich).

Następnie przyjęto § 1, poczem na wniosek pos. Povsego otwarto dyskusję nad §§ od 2 do 11 włącznie. Na tem dyskusję przerwano.

Pos. August Sehnal oświadcza w sprawie sfałszowania podpisu pos. Lupula na wniesionej przez niego niedawno interpelacji, że polecił innemu posłowi zebrać podpisy, że wie nie on popełnił to fałszerstwo. Zresztą i bez pos. Lupula interpelacja miała dostateczną ilość podpisów.

Koniec posiedzenia o godz. wpół do 6-ej wieczór; następne dziś o godz. 11 rano.

Wiedeń 12 grudnia. Między odczytanemi dziś w Izbie posłów interpelacjami, znajduje się interpelacja pos. Olszewskiego. Bojki i tow.

w sprawie zachowania się policji lwowskiej wobec młodzieży gimnazjalnej w dniu 4 grudnia. Interpelanci zapytują prezydenta ministrów, czy chce coś zrobić, aby ludność miasta Lwowa otrzymała zadośćuczynienie za te zajścia i by młodzież sprowokowana przez policję, nie została w dodatku ukaraną.

Mianowania w sądownictwie.

Wiedeń 13 grudnia. „Wiener Ztg“ ogłasza: Minister sprawiedliwości zamianował auskultantów adjunktami sądowymi: Kazimierza Bensdorfa dla Delatyna, Michała Grabowskiego dla Drohobycza, dra Józefa Serkowskiego dla Gródka, Stanisława Tałasiewicza dla Niżankowiec, Tadeusza Potockiego dla Horodenki, Janusza Onyszkiewicza dla lwowskiego okręgu wyż. sądu kraj., Antoniego Migdała dla Seretu, Juljusza Fedusiewicza dla Kamionki, Józefa Kleinedera i Konstantego Grabskiego dla okręgu lwowskiego wyższego sądu krajowego, Józefa Mieszkowskiego dla Husiatyna, Władysława Orobkiewicza dla Komarna, Mieczysława Kobzdaja dla Rawy, Leonarda Kapuścińskiego dla St. Sambora, Romana Czerlunczakiewicza dla Starej Soli, Edmunda Zaleskiego dla Delatyna, Stanisława Kopczyńskiego dla Grzymałowa, Karola Skulskiego dla Łopatyna, Jana Konstantynowicza dla Dynowa, Wacława Kolczykiewicza dla Rohatyna, Eugenjusza Dzerowicza dla Tłustego, Aleksandra Chrzanowskiego dla Dobromila, Adama Zatheya dla Janowa, Ignacego Męcińskiego dla Zborowa, dra Józefa Rottermanna dla okręgu lwow. wyż. sądu krajowego, Tadeusza Munka dla Radziechowa, Abrahama Kupferberga dla Solki, Marjana Krausa dla Sokala, Eugenjusza Jankiewicza dla Drohobycza, Michała Matuszewskiego dla Borszczowa, Włodzimierza Żegiestrowskiego dla Doliny, Zenona Bańkowskiego dla Sokala, Włodzimierza Siengalewicza dla Kamionki, Józefa Jabłońskiego dla okręgu lwowskiego wyższego sądu krajowego, Antoniego Siemigłowskiego dla Boryni, dra Adama Bosakowskiego dla Gwoźdźca, Hermana Wendera dla Delatyna, Aleksandra Sywulaka dla Bursztyna, Stefana Kaczmarka dla Tłumacza, Augusta Kruczkowskiego dla Husiatyna, Edwarda Praxmayera dla Zabłotowa, Rudolfa Kocha dla Sadogóry, Kazimierza Oborskiego dla Bełzca, Władysława Piskozuba dla Czortkowa, Stefana Szukiewicza dla okręgu lwowsk. sądu kraj. wyż., Romana Kroguleckiego dla Turki, Aleksandra Morawskiego dla Przemyślan, Feliksa Meixnera dla Radowiec, dra Włodzimierza Sokalskiego dla Borszczowa, dra Ignacego Karcza dla Rożniatowa, Stanisława Lindnera dla Tłumacza, Władysława Markiewicza dla Rohatyna, Jakóba Dywera dla Kopyczyniec, Leopolda Hertingera dla Radziechowa, Edwarda Grubera dla Buczacza, Kazimierza Laidlera dla Zastawnej, Tadeusza Sanetrę dla Komarna, Jana Gamotę dla Sołotwiny, Szymona Hilsenrada dla Kimpolungu, Dawida Liona i Izydora Landego dla okręgu lwowsk. sądu kraj. wyższego.

Cesarz o demonstracjach antypruskich.

Wiedeń 13 grudnia. Audjencja nam. hr. Pinińskiego u cesarza trwała wczoraj przeszło godzinę. W kołach poselskich krąży pogłoska o niezadowoleniu cesarskim z powodu demonstracyj antypruskich. Cesarz wyrazić miał życzenie, aby władze administracyjne przeszkadzały nadal agitacji antypruskiej i zwrócił uwagę namiestnika, że życzy sobie, aby w sejmie galicyjskim nie było omawiane stosunki pruskie.

Polacy o ustawie o organizacjach rolniczych.

Wiedeń 13 grudnia. „N. Fr. Presse“ sądzi, że sejm galicyjski nie uchwali, jak to można wnioskować z przemówienia hr. Szeptyckiego ustawy o organizacji rolniczej. Przez wejście w życie tej ustawy stworzyłoby się stronnictwo o zabarwieniu politycznem, przeciwnem szlachcie. Dlatego to sejm będzie zwlóczył z uchwaleniem ustawy.

Program prac Izby,

Wiedeń 13 grudnia. Od wtorku obradować będzie Izba codzień. W środę odbędzie się posiedzenie komisji budżetowej. Ostatnie posiedzenie Izby przed świętami będzie w czwartek. Istnieje zamiar załatwienia przed świętami ustawy przemysłowej i ustawy o płacach auskultantów i djurnistów. Wbrew życzeń ministra obrony krajowej, kontyngent rekrutów nie będzie załatwiony przed świętami. Po świętach zbierze się Izba dopiero 20 stycznia. Od 8 stycznia zaś obradować będzie komisja budżetowa.

Gabinet austr. pozostaje.

Wiedeń 13 grudnia. Zaprzeczają ze strony półurzędowej pogłoskom o zamierzonym ustąpieniu min. Giovanellego. Gabinet pozostanie nadal w tym samym składzie i cieszy się zupełnem zaufaniem korony.

Sejm galicyjski.

Wiedeń 13 grudnia. Sejm galicyjski zwołany będzie na pewno na dzień 28 grudnia, a nie 27 jak mylnie niektóre wczorajsze dzienniki podały.

Z komisji podatkowej.

Wiedeń 13 grudnia. Subkomitet komisji podatkowej rozpoczął wczoraj dyskusję ogólną nad podatkiem od biletów kolejowych.

Referent pos. Goetz oświadcza się za tem, aby nie zaprowadzano — jak tego rząd sobie życzy — jednolitego podatku 12 prc. na wszystkie bilety, ale żeby podatek ten rozdzielono stosownie do klasy jazdy, a mianowicie, aby wynosił dla klasy I. 18 prc., dla II. 14 prc., a dla III. 10 prc. Także bilety wolnej jazdy — o ile nie wydano ich w celach służbowych albo ze względów dobroczynności, należy obłożyć jakimś podatkiem. W dyskusji wzięło udział kilku posłów, oraz minister skarbu dr Böhm-Bawerk, poczem posiedzenie przerwano.

Marszałek krajowy.

Lwów 13 grudnia. Marszałek krajowy, hr. Andrzej Potocki, powrócił do Lwowa z podróży inspekcyjnej po powiecie zaleszczyckim.

Obrona konsulatu niemieckiego.

Lwów 13 grudnia. Przy ul. Mochnackiego zostanie utworzoną w dniach najbliższych, a najdalej z Nowym Rokiem. nowa strażnica policyjna, specjalnie dla ochrony niemieckiego konsulatu.

Meljoracje.

Lwów 13 grudnia. Wydział krajowy projektuje osuszenie bagien naddniestrzańskich kosztem 3,800.000 koron; kraj przyczynić się ma kwotą 1,500.000 k. Wydział krajowy postanowił dalej przedłożyć Sejmowi projekt ustawy o regulacji i zasileniu górnego Łęgu w powiecie niskim i kolbuszowskim kosztem 400.000 koron.

Następnie uchwalił Wydział krajowy przedłożyć Sejmowi projekt ustawy o obwałowaniu Wisły od ujścia Raby aż do Woli Rogowskiej wraz z obwałowaniem prawego brzegu Raby, regulacją potoków Uświca i Grabki z dopływami celem ochrony od wylewów 11.508 hektarów i osuszenia poza granicą obszaru, nawodnionego na zalew, 4273 hektarów gruntu. Łączne koszta tej roboty wynoszą 4 ½ miljona koron. Roboty te mają być wykonane w ciągu lat 20.

Metropolita Szeptycki i ruscy alumni.

Lwów 13-go grudnia. Metropolita Szeptycki przyjmował onegdaj przez cały dzień na audjencjach alumnów i oświadczył każdemu z nich, iż dobrze zrobiono, że zasekurowano się co do przyjęcia na innych uniwersytetach, ks. metropolita będzie się jednak starał i ma nadzieję, że mu się to uda, aby sprawę załagodzić i aby alumni zostali na lwowskim uniwersytecie. Bardziej szczegółowej odpowiedzi spodziewają się alumni dzisiaj od ks. metropolity, u którego zgłoszą się z gratulacjami „ex re“ jutrzejszych imienin.

Powrót eskadry.

Paryż 13 grudnia. Eskadra admirała Caillarda przybyła wczoraj z Małej Azji do Tulonu.

Z sejmu węgierskiego.

Budapeszt 13 grudnia. Sejm węgierski uchwalił dziś rozpocząć ferje świąteczne. Następne posiedzenie odbędzie się dnia 16 stycznia.

Zajścia w sejmie chorwackim.

Zagrzeb 13 grudnia. (Sejm). Podczas dyskusji nad przedłożeniem w sprawie prowizorjum finansowego z Węgrami, przyszło podczas mowy dra Franka ponownie do burzliwych scen pomiędzy pos. Frankiem i Tuskanem. Prezydent Izby wzywał obu kilkakrotnie do porządku. Powstawała coraz większa wrzawa i kłótnia pomiędzy posłami z prawicy i lewicy. Dały się słyszeć głosy: Na drugi raz przyjdziemy z rewolwerami! Gdy hałas coraz bardziej się wzmagał przerwał prezydent posiedzenie.

Wybory do sejmu dalmackiego.

Zadar 13 grudnia. Ogólny wynik wyborów sejmowych w Dalmacji z kurji miast jest następujący: Wybrano 7 Chorwatów-narod.; 2 Chorwatów ze stronnictwa prawno-państw.; 2 Włochów-autonomistów. Chorwaci narod. i Serbowie stracili po 1 mandacie, a oba te mandaty zyskało stronnictwo-prawno-państwowe.

Trzęsienie ziemi.

Szatmar 13 grudnia. Wczoraj o godz. ½12 w poł. dało się uczuć trzęsienie ziemi w kierunku ze wschodu na zachód i wyrządziło znaczne szkody.

Zamieszki w Hiszpanji.

Paryż 13 grudnia. Ajencja Havasa donosi z Kadyksu: Ubiegłej nocy strejkujący piekarze przeciągali przez miasto uzbrojeni w noże i kije, wznosząc po drodze okrzyki: „Precz z burżuazją, niech żyje socjalna rewolucja!“. Demonstranci rabowali sklepy. Policja i władze okazały się bezsilnemi. W mieście panuje wielka panika. Kilku pomocników handlowych, którzy chcieli przeszkodzić rabowaniu sklepów, poraniono. — W końcu udało się żandarmerji przywrócić spokój. Kilku żandarmów jest rannych. Aresztowano wiele osób.

Z Koła polskiego.

Wiedeń 12 grudnia. Koło polskie uchwaliło oświadczyć się zasadniczo za obowiązkowem należeniem większej własności do stowarzyszeń zawodowych rolniczych.

Czesi i Rusini.

Praga 12 grudnia. Słuchacze medycyny tutejszego czeskiego uniwersytetu, wydali odezwę do ruskich studentów zachęcając ich, aby się zapisywali na czeski uniwersytet.

Zbiory w Kanadzie.

Winnipeg 12 grudnia. Żniwa w Manitobie (Kanada) wydały niebywałe dotychczas rezultaty, zebrano bowiem 85 miljonów buszli zboża, z czego przypada 50½ miljona na pszenicę.

Dżuma.

Berlin 12 grudnia. Biuro Wolffa donosi z Brisbane, że zdarzył się tam wczoraj nowy wypadek dżumy.

Wojna w Transwaalu.

Glasgow 12 grudnia. Minister wojny Brodrik wygłosił mowę, w której wywodził, że koszta wojny południowo-afrykańskiej w ostatnich 2 miesiącach znacznie się zmniejszyły.

Vryheid 12 grudnia. Jak słychać jenerał Botha znajduje się obecnie na wschód od Vryheid na czele licznego oddziału.

Kursy telegraficzne.

Wiedeń 12 grudnia. (Giełda połudn.). — Godzina 12·30. Marki 117·23. Renta majowa 90·—, Węg. renta koronowa 94·45, Akcje austr. zakładu kredyt. 653, Akcje węg. 664, Akcje Anglobanku 261½, Akcje Unionbanku 553, Akcje Länderbanku 415. Akcje kolei państwowej 664½, Lombardy 71, akcje fabryki broni —, Akcje tytoniowe —·—, Akcje Alpiny 401. Losy tureckie 102, Ruble 253³/₄. Usposobienie wyczekujące.

Berlin 12 grudnia. (Godz. 3 popoł.). Akcje kredytowe 207·40, Tow. dyskontowe 179·10. Usposobienie ciche.

NADESŁANE.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcji, która też nie bierze za nią odpowiedzialności.

W dniu 19 grudnia b. r. odbędzie się walne doroczne zgromadzenie Spółki „Kopalni nafty J. T. Kosibów i Ska w Biezdziedzy,“ którego program jest następujący:

1. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności.
2. Sprawozdanie kasowe.
3. Sprawa dalszego rozszerzenia udziałów.
4. Wybór 1 członka Dyrekcji w miejsce ś. p. Winiarskiego.
5. Wnioski członków.

Celem przedyskutowania kilku żywotnych kwestyj, oraz wyboru delegata na powyższe walne zgromadzenie — mam zaszczyt zaprosić tutejszych, t. j. krakowskich pp. Udziałowców do najliczniejszego zebrania się w dniu 17 grudnia b. r. w Krakowie do lokalu przy ul. Szewskiej l. 16, na dole. gdzie miodosytnia Wójcikiewicza.

Jan Strycharski.

C. k. austryjackie koleje państwowe
WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od dnia 1-go października 1901 r. (według czasu środkowo-europejskiego).

Odjazd z Krakowa i z Podgórza.

Pociąg	Połączenia
5.15 rano pociąg mięszany Nr. 1625 z Krakowa przez Zwierzyniec 5.30 „ „ „ „ „ ze Zwierzyńca 5.35 „ „ osobowy „ 1032 z Podgórza-Płaszowa 5.14 „ „ „ „ „ „ „ przystanku	**do Oświęcima**; ma połączenie w Spytkowicach: do Wadowic i Suchy; w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.
6.40 rano pociąg ospieszny Nr. 3 z Krakowa 6.47 „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa	**do Podwołoczysk**; ma połączenia w Podgórzu-Płaszowie do Suchy; w Tarnowie do Stróż, Nowego Zagorza, Stryja, Husiatyna, do Nowego Sącza; w Rzeszowie do Jasła, Nowego Zagórza, Stryja, Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej, Sokala i Bełzca; w Przemyślu do Chyrowa, we Lwowie do Ickan, Stryja, w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa: w Podwołoczyskach do Odesy i Kijowa.
8.10 rano pociąg osobowy Nr. 15 z Krakowa 8.22 „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa	**do Tarnopola**; ma połączenia: w Podgórzu-Płaszowie do Suchy; w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i w kierunku ku Przeworsku przez Rozwadów; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Ławocznego i Munkacsa, do Rawy ruskiej, do Janowa; w Krasnem do Brodów.
8.28 rano poc. osob. Nr. 465 z Krakowa przez Podg.-Płasz. 8.46 „ „ „ „ 1012 z Podgórza-Płaszowa 8.54 „ „ „ „ z Podgorza-przystanku 9.05 przed poł. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza Bonarki 8.42 rano poc. mięsz. Nr. 1633 ze Zwierzyńca	**do Husiatyna** (przez Suchę, Nowy Sącz, Nowy Zagórz); ma połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchy do Żywca i Dziedzic, do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego; w Nowym Sączu do Orłowa i Koszyc; w Zagórzanach do Gorlic; w Nowym Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Pesztu.
8.30 rano poc. mięszany 465 z Krakowa 8.48 „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa	**do Wieliczki.**
8.40 rano pociąg osobowy Nr. 6211 z Krakowa	**do Kocmyrzowa.**
11.00 przed poł. pociąg osob. Nr. 13 z Krakowa 11.12 „ „ „ „ „ „ „ Podgorza-Płaszowa	**do Podwołoczysk**; ma połączenia: w Tarnowie do Orłowa i Koszyc; w Rzeszowie do Jasła, Nowego Zagórza, Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej i Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, we Lwowie do Ickan, Bukaresztu i Konstancyi; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Kopyczyniec i Stryja; w Borkach wielkich do Grzymałowa.
1.30 po poł. poc. mięszany Nr. 461 z Krakowa 1.39 „ „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa	**do Wieliczki**; w Podgórzu-Płaszowie ma połączenie do Oświęcima.
1.50 po połud. pociąg osobowy Nr. 6213 z Krakowa	**do Kocmyrzowa**
2.49 po poł. pociąg pospieszny Nr. 5 z Krakowa	**do Lwowa**; ma połączenia: w Tarnowie do Stróż, Jasła, Nowego Zagórza, Husiatyna; w Rzeszowie do Jasła, Nowego Zagórza i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej i Sokala, w Przemyślu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu; we Lwowie do Podwołoczysk, Ickan, Bukaresztu i Konstancyi.
3.00 po poł. poc. mięsz. Nr. 1607 z Krakowa przez Zwierzyn. 3.15 „ „ „ „ „ „ ze Zwierzyńca 3.20 „ „ „ osob. „ 1034 z Podgorza-Płaszowa 3.27 „ „ „ „ „ „ „ „ przystanku	**do Oświęcima**; ma połączenia: w Spytkowicach do Sierszy-Wodnej. Wadowic i Suchy; w Oświęcimie do Wiednia.
6.15 wieczór pociąg osobowy Nr. 19 z Krakowa 6.25 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa	**do Stróż** (przez Tarnów); ma połączenia: w Podgórzu-Płaszowie do Suchy; w Stróżach do N. Sącza.
7.30 wieczór pociąg mięsz. Nr. 1631 z Krakowa przez Zwierz. 7.45 „ „ „ „ „ ze Zwierzyńca 7.45 „ „ osob. „ 1016 z Podgorza-Płaszowa 7.55 „ „ „ „ „ „ „ przystanku	**do Przemyśla** (przez Suchę, Nowy Sącz, Nowy Zagórz, Chyrów); ma połączenia: w Kalwaryi do Wadowic; w Zagórzanach do Gorlic; w Nowym Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu.
8.00 wieczór pociąg osobowy Nr. 6215 z Krakowa	**do Kocmyrzowa.**
8.38 wieczór pociąg posp. Nr. 1 z Krakowa	**do Ickan**; ma połączenia: w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagorza; w Ickanach do Bukaresztu, Konstancyi, a stąd okrętem co czwartki i niedziele do Konstantynopola.
9.00 wieczor pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa 9.10 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa	**do Podwołoczysk**; ma połączenia: we Lwowie do Czerniowiec, Stryja, Ławocznego i Munkacsa; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Podwołoczyskach do Odesy i Kijowa.
9.40 wieczor poc. mięszany Nr. 463 z Krakowa 9.51 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa	**do Wieliczki.**
10.50 w nocy pociąg osobowy Nr. 11 z Krakowa 11.01 „ „ „ „ „ Podgorza-Płaszowa	**do Podwołoczysk**; ma połączenia: w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia i w kierunku ku Przeworsku przez Rozwadów; w Rzeszowie do Jasła, Nowego Zagorza i Chyrowa; w Przemyślu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Pesztu; we Lwowie do Czerniowiec, Stryja i Skolego, Rawy ruskiej, Bełzca i Janowa; w Tarnopolu do Stryja i Kopyczyniec.
11.10 w nocy poc. osob. Nr. 25 z Krakowa 11.25 „ „ „ „ 1026 „ Podgórza-Płaszowa 11.32 „ „ „ „ „ „ „ przystanku	**do Suchy.**

Przyjazd do Krakowa i do Podgórza.

Pociąg	Połączenia
4.26 rano pociąg osobowy Nr. 12 do Podgórza-Płaszowa 4.40 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk**; ma połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa. w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec i Stryja w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Stryja, Bełzca; w Przemyślu od Chyrowa; w Rzeszowie od Jasła; w Tarnowie od Stróż.
6.13 rano pociąg osob. Nr. 1017 do Podgórza-przystanku 6.20 „ „ „ „ „ „ „ Płaszowa 6.29 „ „ mięsz. „ 1602 „ Zwierzyńca 6.45 „ „ „ „ „ „ Krakowa przez Zwierzyniec	**z Przemyśla** (przez Chyrów, Nowy Zagórz, Nowy Sącz, Suchą) ma połączenia: w Nowym Zagórzu od Stanisławowa; w Zagórzanach z Gorlic; w Stróżach i Now. Sączu od 15 czerwca do 15 września od Koszyc i Orłowa; w Chabówce w czasie od 15 czerwca do 15 września w niedziele i święta od Zakopanego.
6.40 rano poc. posp. Nr. 2 do Podgórza-Płaszowa 6.50 „ „ „ „ „ do Krakowa	**z Ickan**; ma połączenia: w Ickanach od Konstantynopola (okrętem w środy i niedziele do Konstancyi), Konstancyi, Bukaresztu we Lwowie od Budapesztu, Munkacsa i Ławocznego; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Chyrowa.
7.17 rano poc. mięszany Nr. 466 do Podgórza-Płaszowa 7.30 „ „ „ „ „ do Krakowa	**z Wieliczki.**
7.45 rano pociąg osobowy Nr. 6212 do Krakowa	**z Kocmyrzowa.**
7.46 rano poc. osobowy Nr. 1015 do Podgórza-przystanku 7.55 „ „ „ „ „ „ „ Płaszowa 8.10 „ „ „ „ 26 „ Krakowa	**z Suchy**; ma połączenie: w Kalwaryi od Wadowic.
8.33 rano pociąg osobowy Nr. 18 do Podgórza-Płaszowa 8.45 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk**; ma połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa w Tarnopolu od Kopyczyniec: w Krasnem od Kijowa i Brodow we Lwowie od Bukaresztu i Ickan, Budapesztu Munkacsa i Ławocznego, w Tarnowie od Nowego Sącza.
10.13 przed poł. poc. osobowy Nr. 1033 do Podgórza-przystanku 10.20 „ „ „ „ „ „ „ „ Płaszowa 10.24 „ „ „ mięszany „ 1606 „ Zwierzyńca 10.40 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa przez Zwierz.	**z Oświęcima**; ma połączenia: w Oświęcimie od Wrocławia i Wiednia; w Spytkowicach od Suchy, Wadowic i Sierszy-Wodnej.
11.24 przed poł. poc. mięszany Nr. 462 do Podgórza-Płaszowa 11.40 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Wieliczki**
1.10 po połud. pociąg osobowy Nr. 6214 do Krakowa	**z Kocmyrzowa.**
1.18 po poł. pociąg osobowy Nr. 14 do Podgórza-Płaszowa 1.30 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk**; ma połączenia: w Borkach wielkich od Grzymałowa w Tarnopolu od Kopyczyniec w Przemyślu od Budapesztu, Koszyc i Mezö Laborcz; w Jarosławiu od Sokala i Rawy ruskiej; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia; w Tarnowie od Orłowa.
2.24 po połud. pociąg pospieszny Nr. 6 do Krakowa	**ze Lwowa**; ma połączenia: we Lwowie od Tarnopola, Ickan, Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego i Stryja, od Bełzca Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Tarnowie od Orłowa,
4.27 po poł. pociąg osobowy Nr. 1011 do Podgórza-przystanku 4.35 „ „ „ „ „ „ „ „ Płaszowa 4.39 „ „ „ mięszany „ 1634 „ Zwierzyńca 4.55 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa przez Zwierz.	**z Husiatyna**; (przez Stanisławów, Nowy Zagórz, Nowy Sącz, Suchą) ma połączenia: w Nowym Zagórzu od Budapesztu, Koszyc i Mezö Laborcz; w Zagórzanach z Gorlic; w Stróżach i Nowym Sączu od Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchy od Zwardonia Żywca i Dziedzic; w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.
6.14 wieczór pociąg osobowy Nr. 16 do Podgórza-Płaszowa 6.25 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Tarnopola**; ma połączenia: w Krasnem od Brodow: we Lwowie od Ickan Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego i Stryja, Janowa, Rawy ruskiej; w Przemyślu od Nowego Zagorza i Chyrowa; w Tarnowie od Orłowa.
6.35 wieczór pociąg mięszany Nr. 464 do Podgórza-Płaszowa 6.50 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Wieliczki.**
7.10 wieczór pociąg osobowy Nr. 6216 do Krakowa	**z Kocmyrzowa.**
8.42 wieczór pociąg osobowy Nr. 1035 do Podgórza-przystanku 9.00 „ „ „ „ „ „ „ Płaszowa 9.04 „ „ mięszany „ 1604 „ Zwierzyńca 9.20 „ „ „ „ „ „ Krakowa przez Zwierz.	**z Oświęcima**; ma połączenia: w Oświęcimie od Wrocławia i Wiednia; w Spytkowicach od Suchy, Wadowic i Sierszy Wodnej; w Skawinie od Bielska i Wadowic.
9.31 wieczor pociąg pospieszny Nr. 4 do Podgórza Płaszowa 9.38 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk**; ma połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Kijowa i Brodów; we Lwowie od Bukaresztu i Ickan, Skolego i Stryja, od Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala i Rawy ruskiej, Bełzca; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia; w Tarnowie od Orłowa, Chyrowa, Nowego Zagorza i Jasła

Księgarnia katolicka Dr. Wł. Miłkowskiego

w Krakowie

Rynek gł. 30, Telefon N. 418

otrzymała i poleca dzieło p. t.

Przewodnik duchowny.

Książka do modlenia i rozmyślania dla dusz pobożnych w świecie jak i w klasztorze żyjących, a pragnących doskonałości chrześcijańskiej.

Str. 911 w 16-ce.

Cena egz. opr. w płótno ang., brzegi **pąsowe K. 2·30**. Na porto 1 egz. dołączyć **należy** 60 c., na porto 2 aż do 10 egz. **tylko 80** h. Są także te książki i w droższych oprawach na składzie.

Cały dochód z rozprzedaży przeznaczony na misyje O. O. Trapistów. 27.6

FORTEPIAN Prokscha

nowy, do sprzedania przy odpowiedniej **gwarancji** na raty u stroiciela Raba ul. Gołębia L. 14. 2776 2 3

Potrzebny Lokal Sklepowy

na pryncypalnem miejscu. Skuteczne pośrednictwo wynagrodzi się. Zgłoszenia w Administracji „Głosu Narodu“ pod: „LOKAL“ 2710 4 5

Restauracja i kawiarnia

wraz z urządzeniem jest z wolnej ręki **do** sprzedania za 3000 złr. Adres poda **Dział** inseratowy „Głosu Narodu“ ul. **św.** Jana L. 3. 2638 7 10

Leon Wieczorkowski

przeniósł swoją pracownię tapicerską z ulicy Szpitalnej L. 30 na ulicę Sławkowską pod L. 23

i poleca się nadal względom Szan. Publiczności. 2706

Zdolny pomocnik jubilerski

umiejący też oprawiać kamienie, **znajdzie miejsce u Karola Czaplickiego**, Floryańska 1. 2762 3 3

PANNA

uzdolniona w krawieczyznie i białem **szyciu**, mogąca się zająć gospodarstwem **domowem** lub też do towarzystwa **starszej** osoby, poszukuje odpowiedniego **miejsca** w Krakowie lub na prowincji. **Wiadomości** udzieli Wna p. Nowak, ul. **św.** Gertrudy L. 10, parter. 2781 2 3

Mleczarnia dworska Więckowice

Wojnicz, poleca 2742

masło solone, powidła śliwkowe i jabłczane.

Zarząd pasieki

t. Kralińskiego w Jezioranach ad Borzów oferuje **miody owocowe** picia odszczególnione kikakrotnie na stawach a to: Miód czysty, Maliniak, [W]iszniak, Porzeczniak, Agrestniak, De[…]iak i t. d. Licząc za blaszankę pięcio[…]ową tychże, wszystko opłatnie 6·40 K. [Of]eruje również wyborny miód prasny [...]cowy w 5-klg. blaszankach, wszystko [op]łatnie po 7 Koron. 2558 0 10

Wdowiec

w starszym wieku, czując swoje osamotnienie, poszukuje osoby zdecydowa[nej] dzielić nie wesołą egzystencyę je[go]. Warunki wymagane: usposobienie [z]godne poważne, zdrowie dobre, wiek 25 do 30 lat.

[Zg]łoszenia pod „Maryan“ 2750 poste restante Kraków. 2750 4 3

Poszukuje się Spólnika

[ka]tolika (może być nie fachowy) do na[by]r korzystnego handlu korzennego, z [ka]pitałem najmniej 1000 złr. Zysk za[ręcz]niony 600 złr. rocznie. Zgłoszenia A. W. poste restante Sanok. 277? 2 3

Mam zaszczyt zawiadomić P. T., że **Główny skład piwa Skawińskiego** przy ulicy Florjańskiej pod Nr. 33 w Krakowie się znajdujący dotychczas przez p. Henryka Fuglewicza prowadzony — **objęliśmy** z dniem 1 grudnia 1901 r. **we własny zarząd**. że tedy od tego dnia wspomniany skład piwa prowadzi i prowadzić będzie **Browar Skawiński** na swoje imię i na swój rachunek pod firmą:

Reprezentacya Browaru Skawińskiego.

Polecamy tedy P. T. powszechnie znane z dobroci następujące gatunki piwa:

1. Eksportowe 11 butelek za 2 korony
2. Marcowe 12 butelek za 2 korony
3. Porter 11 butelek za 2 korony

jak również te same gatunki piwa w beczkach.

Wobec objęcia wspomnianego składu piwa przy ulicy Florjańskiej pod Nr. 33 w Krakowie się znajdującego. we własny zarząd — ręczymy tak za dobroć piwa, jak również za rzetelną i szybką usługę. 2796 1 6

Browar Skawiński.

Dom w Ogrodzie

składający się z 4 pokoi na I piętrze, spiżarni, oranżeryi i ogródka, **od 1-go stycznia 1902 do wynajęcia**. Wiadomość u Cylera w Ogrodzie Strzeleckim. 2748 3 4

Rękawiczki

własnej fabryki, różnego rodzaju poleca Szanownej P. T. Publiczności polska Fabryka pod firmą

A. Mirkiewicz.

Sprzedaż przy ulicy Szewskiej L. 2, fabryka oraz pierwszorzędna pralnia rękawiczek ulica Mostowa L. 4. 2791

M. Jakubowski w Krakowie

Magazyny w Krakowie, Sukiennice L. 26, 27; we Lwowie, Plac Maryacki; w Czerniowcach, Rynek główny Hotel pod Czarnym Orłem.

Ma zaszczyt polecić **wyroby z chińskiego srebra, platerowane, bronzowe i z prawdziwego srebra,** jako to: nakrycia stołowe, noże, widelce, łyżki, łyżeczki, przedmioty ozdobne na podarki, oraz artykuły kościelne: lichtarze, monstrancye, kielichy, krzyże, żyrandole i t. p.

Przyjmuje wszelkie reperacye do pozłacania, posrebrzania, niklowania i bronzowania.

Wypożycza nakrycia „SZTUĆCE STOŁOWE“ na większe zebrania. 2617 4 6

Osoby, żądające ulg w wypłatach, zechcą się zgłaszać do **kantoru w Krakowie, ul. Kanonicza L. 16.**

200 koron nagrody!

Wskutek ustawicznego ustawą wzbronionego naśladowania naszych

patentowanych świdrów ekscentrycznych system W. H. Mac Garwey,

które z powodu swoich wyśmienitych zalet prawie we wszystkich kopalniach nafty w Galicyi w używaniu się znajdują, widzimy się zmuszeni, podać niniejszem do publicznej wiadomości, iż **każdemu,** który nam czy to wskutek doniesienia lub wywiedzenia się umożliwi wyśledzenie

nieuprawnionych do wyrabiania lub nieprawnie używających

nasze patentowane świdry ekscentryczne, system **W. H Mac Garvey** zapłacimy 2533 1 26

PREMIĘ 200 KORON.

Tylko takie patentowane świdry ekscentryczne, system **W. H. Mac Garwey** mogą być używane, które albo są zaopatrzone naszą firmową marką, lub też firmą **Welski et Odrzywolski**, wszystkie zaś inne byłyby naśladowane, wyrób zaś ich i używanie niedozwolone.

Galicyjskie Karpackie naftowe Towarzystwo dawniej Bergheim & Mac Garvey.

CIĄGNIENIE nieodwołalnie 16 stycznia 1902.

Losy na ogrzewalnie dla biednych.

Główna wygrana koron 40.000 wartości.

Losy po 1 koronie wszędzie do nabycia oraz w Administracji „Głosu Narodu“. 2701 6 0

Młynarz starszy i Tartacznik

szuka dzierżawy młyna wodnego i tartaku. które gotów wyreperować lub nawet nowo postawić, albo przyjmie posadę. Adres „Obermüller młyn wodny Swoszowice.“ 2797 1 3

Handlowiec

poszukuje dzierżawy restauracyi lub Kółka rolniczego od stycznia. Łaskawe zgłoszenia do Administracji niniejszego dziennika pod adr.: „Handlowiec“. 2798

200 do 300 koron

honoraryum ofiaruję temu, kto wyrobi mi stałą posadę rządową, leśniczego lub rachmistrza w większym majątku. Pośrednictwo biur wykluczone. „St. R.“ poste restante Bolechów. 2799 1 2

PANNA

przystojna, posiadająca 5000 Koron posagu i wyprawę, z braku znajomości **poszukuje** tą drogą **towarzysza życia**, człowieka inteligentnego na stanowisku. Zgłoszenia dla „Ireny“ do d. 22 bm. proszę nadsyłać do Działu inseratowego „Głosu Narodu“ ul. św. Jana Nr 3. 2793 1 2

Wieś

obejmująca 460 morgów obszaru, w tem około 100 morgów łąk, siedm morgów chmielarni, z dobrymi budynkami, godzinę drogi oddalona od Krakowa jest każdego czasu do wydzierżawienia. **Bliższej wiadomości udzieli Dr. Władysław Lisowski adwokat w Krakowie Wiślna Nr. 8.** 2794 1 5

Hurtowny Skład papieru i tektur Kamila Angelusa

przyjmie od 1 stycznia 1902

Miejscowego Pomocnika

do sprzedaży i czynności biurowej

Zgłoszenia w kantorze ul. św. Marka L. 19, w Krakowie. 2795 1 3

ZBIÓR KOLĘD

na fortepian lub organy układu 2792

W. Richlinga

wydanie trzecie — poleca

Księgarnia muzyczna A. Piwarskiego i Sp. w Krakowie.

Cena 2 K. 40 h., z przesyłką poczt. o **10** halerzy więcej. — Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Różne meble

z powodu wyjazdu do sprzedania przy ul. Brackiej L. 1, I piętro, róg rynku głównego. Oglądać można od godziny 10—12 /. w południe. 2770 3 3

Pasztet z gęsich wątróbek strasburgski funtowa puszka 1 złr. 50 ct., — z truflami 2 złr.

PÓŁGĄSKI z nieustępujące pomorskim, kilo złr. 1·95.

BULIONY niezwykłej siły i dobroci, kilo po złr. 5, 6, 7·50 i 10 złr.

Herbatę chińsko-rosyjską zbiór majowy, najlepsza. Suchong od złr. 3·75 do złr. 2·25 za funt. Congo od złr. 2·80 do złr. 1·80 za funt. Okruchy najprzedniejsze funt złr. 1·75

poleca 2685

Dwór Łapszyn Brzeżany.

Cukiernia Zygmunta Majewskiego

w Nowym Sączu 2765

poszukuje UCZNIA.

Wysyła pod gwarancyą prawdziwe wina naturalne

w czterolitrowych oplatanych gąsiorkach. 2581 1 21

Wino czerwone „Villányer“	fl. 3·—
Wino białe „Rieslinger“	„ 3·—
Szomorodner	„ 4·50
Ruster wyborowy słodki	„ 4·50
Tokajer	„ 14·—
Cognac stary	„ 9·—
Sliwowica stara	„ 6·—
Treber winny	„ 5·—

Wyż wymienione ceny rozumią się za 4 litry wraz z gąsiorkiem do każdej stacji pocztowej opłatnie. — Dokładne cenniki gratis i franco przesyła

„Varadische Kellereien und Realitäten Besitzung“ in Villány Süd-Ungarn.

Z PRUS

sprowadzaną drogą **WODĘ SELTERSKĄ zastępuje** w zupełności woda **polecona przez Tow. Lekarskie alkaliczno słona,** zawierająca części składowe, jak

WODA SELTERSKA

wyrobu fabryki pod firmą

K. Rząca i Chmurski w Krakowie

ulica św. Gertrudy L. 4. 2727 6 0

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach.

„Confiserie Union“ we Lwowie.

Parowa Fabryka Cukrów i Czekolady,

poleca swoje według najnowszych sposobów i przy zastosowaniu postępowych środków wykonane **wyśmienite krajowe fabrykaty specjalne**, jako to:

Angielskie, francuskie i szwajcarskie bombony i Cukry wszelkiego rodzaju. — Bonbony atłasowe — produktą słodową — karmelki owocowe bombony salonowe. Wyśmienite cukierki deserowe w różnych doborowych gatunkach (Dragées, Pralinées). — Deserowe pieczywka biszkopty, herbatniki, pierniki. — Orientalne specjały cukrowe. — Przeróżne artykuły świąteczne na Boże Narodzenie i Wielkanoc — od pojedynczych do najwytworniejszych.

Cukier lodowaty, owoce kandyzowane, glasurowe — skórki pomarańczowe kandyzowane. Opatentowany cukier owocowy do smażenia owoców, marmolad, soków itp. jako względnie najtańszy dodatek, zamiast zwykłego cukru burakowego. Sok do potraw jako najlepszy i najtańszy środek zamiast masła i miodu. Wreszcie rozmaite soki owocowe, marmolady i t. p. 75 27 26

Nadmieniamy, że wszystkie artykuły surowe i materjały potrzebne do wyrobu naszych produktów, które pobieramy z pierwszorzędnych źródeł — **bada i kontroluje stale chemik sądownie zaprzysiężony.**

Zjednoczone fabryki syropu i cukrów we Lwowie.

Fabryka ul. Zamarstynowska 21, Zarząd ul. Łukasińskiego 4.

Właścicielka i wydawczyni: Józefa Rogoszowa. Redaktor odpowiedzialny: Dr Antoni Beaupré. W drukarni W. Kornockiego w Krakowie.